

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

7. posiedzenia 4. sesyi 3. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 9. grudnia 1873.

Treść: Dalszy ciąg spisu petycji wniesionych do Sejmu. — Zawiadomienie p. ks. biskupa Hirschlera, że z powodu nadwątłego stanu zdrowia na Sejm przybyć nie może. — Udzielenie p. Zamojskiemu 15-dniowego urlopu. — Wniosek rządowy z projektem ustawy o organizacyi służby zdrowia w gminach. — Wniosek p. Szczepańskiego w przedmiocie zaprowadzenia przymusu asekuracyjnego. — Wypadek głosowania na dwóch członków komisji budżetowej. — Przekazanie komisji budżetowej petycyi urzędników stanu lekarskiego o dodatek aktywalny. — Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o preliminarzu funduszu indemnizacyjnego na r. 1874. — Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o zamknięciu rachunków funduszy indemnizacyjnych za r. 1872. — Pierwsze czytanie wniosku posła Siwca o uznanie dróg Międzybrodzkiej i Pietrasińskiej za drogi krajowe. — Pierwsze czytanie wniosku posła Króla względem przeniesienia kosztów leczenia ubogich chorych w szpitalach publicznych na kraj. — Pierwsze czytanie wniosku posła Jędrzejewskiego względem zniesienia lub zniżenia podatku spadkowego i względem przekazania pertraktacyj spadkowych urzędom gminnym. — Pierwsze czytanie wniosku posła Bauma o wprowadzenie w życie gminnych urzędów pośredniczących. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie rozłączenia osad: Dziewięcierz i Einsingen, dotychczas w jedną gminę połączonych. — Przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie rozłączenia tychże osad w drugim i trzecim czytaniu. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie szpitalów dla dzieci we Lwowie i Krakowie. — Sprawdzenie i uznanie ważności wyborów posłów: Wężyka, Kuczkowskiego, Słoneckiego, Gniewosza, Szeliskiego, Męcińskiego, Cywińskiego, Fruchtmana i Antoniewicza. — Wykonanie przyrzeczenia przez tychże posłów. — Drugie czytanie sprawozdania w sprawie ustanowienia nowych trybunałów pierwszej instancyi i stosownego zaokrąglenia okręgów istniejących trybunałów pierwszej instancyi. — Przemówienia pp. Fruchtmana, Smolki, Krzczunowicza, Pietrusiewicza, Zyblikiewicza, powtórnie Smolki, Kowalskiego, powtórnie Krzczunowicza, Madejskiego, Hoszarda, Wesołowskiego i sprawozdawcy. — Zamknięcie ogólnej dyskusyi i odczytanie szczegółowej do następnego posiedzenia. — Wybór jednego członka komisji budżetowej.

Początek posiedzenia o godzinie 11. min. 35.
przed południem.

Posłów obecnych 108.

Przewodniczący J. O. Ks. Leon Sapieha,
Marszałek krajowy.

Sekretarze: Pp. Jasiński, Wereszczyński,
Serwatowski i Antoniewicz.

Ze strony c. k. Rządu: J. W. Oswald
Bartmański, Wice-Prezydent c. k. Namiestnictwa
i c. k. Radca dworu.

Ks. Marszałek: Ponieważ jest dostateczna
liczba pp. posłów zebrana, więc otwieram posie-
dzenie. P. sekretarz odczyta protokół z ostatniego
posiedzenia.

Sekretarz p. Jasiński (czyta proto-
kół szóstego posiedzenia z d. 6. grudnia).

Ks. Marszałek: Czy żąda kto głosu co do
protokołu? (nikt) Ponieważ nikt głosu nie żąda,
więc protokół przyjęty. Następuje spis petycji.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Dalszy ciąg

petycji po dzień 12. grudnia 1873. r. do Wys.
Sejmu krajowego wniesionych.

40. Krasnostawce gmina powiat Śniatyński,
przez posła ks. Ozarkiewicza w przedmiocie uży-
wania łąki gminnej,

41. Zawałkiewicz Józef, przez posła Dą-
browskiego o nadanie mu posady przy Wydziale
krajowym.

42. Grono nauczycieli okręgu szkolnego ko-
łomyjskiego, przez posła Kuczkowskiego o zmianę
art. 12. tytuł 2. ustawy szkolnej z r. 1873.

43. Wydział lwowskiej ochotniczej straży
ogniowej, przez posła Dąbrowskiego o subwencję
z funduszu krajowego.

44. Gminy Radłów, Woła radłowska, Wał
rudy, Zabawa, Przybysławice, Marcinkowice, Zdro-
wiec, Biskupice radłowskie, Niwka i Głów przez
posła ks. Króla o zmianę ustawy drógowej.

45. Zarząd główny Towarzystwa pedago-
gicznego we Lwowie, przez posła Józefa Jasińskiego
o zmianę tyt. II. art. 12. ustawy z 2. maja 1873,
o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego.

46. Gminy i Duchowieństwo powiatu Sam-
borskiego, przez posła Smolkę o ustanowienie po-
sterunku w Łące i sprężystsze obchodzenie się ze
zbrodniarzami.

47. Ulanów gmina przez posła Józefa Ja-
sińskiego o budowę drogi krajowej z Rzeszowa do
Nadwiśla.

48. Rudnik gmina przez posła Józefa Ja-
sińskiego o budowę drogi krajowej z Rzeszowa do
Nadwiśla.

49. Gminy Nisko i Raclawice, przez posła
Józefa Jasińskiego o budowę drogi krajowej od
Rzeszowa do Nadbrzezia.

60. Radomyśl gmina, przez posła Józefa Ja-
sińskiego o budowę drogi krajowej z Rzeszowa do
Nadbrzezia.

51. Niedziałkowski Karol, dyurnista przy
Wydziale krajowym, przez posła Kamińskiego o
uwzględnienie przekroczonego wieku ustawą służbową
dla urzędników przepisanej.

52. Towarzystwo muzyczne w Tarnowie, przez
posła Spławińskiego o subwencję dla szkoły mu-
zycznej.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Jaśnie Oświecony Książę Marszałku!

Mam zaszczyt niniejszem oświadczyć, że zdro-
wie moje aczkolwiek się trochę polepszyło, nie po-
zwala mi atoli jawić się na posiedzeniach Wyso-
kiego Sejmu.

Upraszam przeto najuprzejmiej o łaskawe
uwzględnienie mego usprawiedliwienia i o przy-
jęcie zapewnienia mego wysokiego szacunku, z któ-
rym jestem

Waszej książęcej Mości

najniższym sługą

Maciej Hirschler,

Biskup Przemyski ob. łac.

Przemysł d. 4. grudnia 1873.

Jaśnie Oświecony Książę Marszałku!

Nagle interesa familijne niecierpiące zwłoki
nie pozwalają mi wrócić do Lwowa na przyszłe
posiedzenie sejmowe, upraszam więc J. O. Księcia
Marszałka o łaskawe przedstawienie Wysokiej Izbie
prośby mej o urlop dwutygodniowy.

Łączę wyraz prawdziwego szacunku i wy-
sokiego poważania.

Stefan Zamojski,

Poseł Jarosławski.

Ks. Marszałek: Kto jest za udzieleniem
15dniowego urlopu p. Stefanowi Zamojskiemu, ze-
chce rękę podnieść. (Większość.) Urlop udzielony.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

Jaśnie Oświecony Książę!

Na mocy Najwyższego upoważnienia z dnia 29. listopada b. r. i z polecenia Jego Ekscelencji pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 3. grudnia b. r. l. 19602 mam zaszczyt złożyć do łaski marszałkowskiej jako przedłożenie rządowe projekt do ustawy o organizacji służby zdrowia w gminach w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Racz Jaśnie Oświecony Książę zamieścić pierwsze czytanie tego przedłożenia rządowego na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Sejmu krajowego.

Przy tej sposobności proszę przyjąć zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

Lwów 12. grudnia 1873.

Gołuchowski w. r.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wziął pod rozwagę możliwość zaprowadzenia w kraju przymusu asekuracyjnego, ewentualnie zaprowadzenie ogólnego krajowego ubezpieczenia na zasadzie wzajemności, by zebrał potrzebne ku temu dane i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji sprawozdanie w tej mierze.

Mieczysław Szczepański,

Posel okręgu Bóbrka-Chodorów.

Ks. Marszałek: Wniosek p. Szczepańskiego nie jest poparty. Kto popiera ten wniosek, zechce wstać. (wstaje dostateczna liczba posłów) Jest dostatecznie poparty, postąpione więc z nim będzie według regulaminu.

P. Sekretarz odczyta rezultat głosowania na dwóch członków komisji budżetowej.

Sekretarz p. Jasiński (czyta): Głosujących 99, absolutna większość 50. Z tych otrzymał p. Baum głosów 65, p. Męciński 42, p. Krzyżanowski 20, p. Pełech 21, wybrany więc p. Baum.

Ks. Marszałek: Na końcu posiedzenia przystąpimy do wyboru jeszcze jednego członka komisji budżetowej.

P. Kraiński: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Kraiński ma głos.

P. Kraiński: Do l. 112 wpłynęła do Wys. Sejmu petycja urzędników krajowych stanu lekarskiego w szpitalu powszechnym we Lwowie o wyznaczenie dodatku aktywalnego do ich plac, Ta petycja jest w ścisłym związku z przedłożonym wys. Sejmowi wnioskiem Wydziału krajowego w przedmiocie zaprowadzenia dodatku aktywalnego dla urzędników Wydziału krajowego w ogóle, albowiem taki dodatek nie istniał przedtem.

Petycja więc ta zostająca w ścisłym związku z wnioskiem Wydziału krajowego, który przekazany jest komisji budżetowej, powinna także tam być odesłana a nie do komisji petycyjnej.

Ks. Marszałek: Kto jest za odesłaniem tej petycji do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość) wnioszek przyjęty.

Przystąpimy teraz do po porządku dziennego, na pierwszym miejscu jest pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o preliminarzu funduszu indemnizacyjnego na r. 1874.

P. Pietruski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Wnoszę, aby przedłożenie to bez czytania odesłać do komisji budżetowej.

Ks. Marszałek: Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku następuje pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o zamknięcie rachunków funduszu indemnizacyjnych za rok 1872.

P. Pietruski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski: Wnoszę to samo, ponieważ sprawy te są ze sobą w ścisłym związku.

Ks. Marszałek: Kto jest za odesłaniem tego do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Siwca o uznanie drogi Międzybrodzkiej i Pietrasińskiej za drogi krajowe.

P. Siwec: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Siwec ma głos.

P. Siwiec: Drogi te dotąd powiatowe, są najgłówniejsze, albowiem droga powiatowa pohorska łączy Galicyę z Węgrami, pietrasińska ze Szlązkiem, a międzybrodzka z okolicą nadwiślańską. W powiecie żywieckim są znaczne hamernie, których wyroby rozchodzą się tak po Galicyi jak i sąsiednich prowincjach; są tam bardzo wielkie lasy, mieszkańcy tamtejsi wyrabiają rozmaite wyroby z drzewa, które drogą międzybrodzką, rozchodzą się po całym Nadwiślu, prócz tego deski wyrabiane w tamtejszych tartakach przedmiot znacznego handlu stanowią. Powiat żywiecki w skutek katastru z r. 1820 jest za nadto wysoko opodatowany a teraz dodatkami jeszcze bardziej jest obciążony, zwłaszcza że i na rozmaite drogi krajowe musimy się składać. Pomimo, że Wydział krajowy już dawniej ważność tych dróg uznał, ponownie nie panowie nie udzieliliście, z tego powodu rada powiatowa nałożyła tego roku 6% dodatku na utrzymanie dróg powiatowych. Temi okolicznościami motywuję mój wniosek, co zaś do traktowania go, wnoszę, aby go odesłać do komisji drogowej.

Ks. Marszałek: Kto jest za oddaniem tego wniosku do komisji drogowej zechce rękę podnieść? (Większość.) Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Króla, względem przeniesienia kosztów leczenia ubogich chorych w szpitalach publicznych na kraj.

P. ks. Król: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Król ma głos.

P. ks. Król: Wysoki Sejmie! Sprawa ta już 3 razy przychodziła przed Wys. Sejm. Dotąd ją zawsze odsyłano do komisji szpitalnej albo budżetowej, tam ona zawsze tonęła i nigdy nie wypłynęła. Nie będę powtarzał tu tych wszystkich powodów, które przed dwoma laty Wys. Izbie przedłożyłem, albowiem spodziewam się, że Panowie macie w pamięci to, com wtedy powiedział, a ci którzy niedawno tu przybyli, spodziewam się, że się tyle interesowali sprawami publicznymi, iż czytali to, co się tu mówiło i dlaczego się mówiło. Pozwólcie mi tylko w krótkości zrobić niektóre uwagi. Otóż podatek za utrzymanie i leczenie ubogich chorych w szpitalach publicznych robi wiele kłopotów, cierpi na tem ludzkość, narzekają na to starostwa powiatowe, narzekają na to wszystkie gminy. Ludzkość cierpi na tem, albowiem jeżeli ubogi zapadnie w ciężką

chorobę, wtedy gmina obawiając się, aby nie była zmuszoną płacić szpitalowi kosztów leczenia obojętnie patrzy na to i dozwala, aby ubogi zginął gdzieś pod płotem lub brogiem, gdyby zaś chory ten miał wcześniejszą opiekę, to możeby przy życiu pozostał. Narzekają starostwa powiatowe, które mają te koszta ściągać, albowiem muszą wysyłać komisye i egzekucyje, na czem marnują wiele czasu, który mogłyby obrócić na ważniejsze sprawy. Wójci w okropnem znajdują się położeniu. bo gdy się okaże, że wójt wydał komu świadectwo przynależności i w skutek tego szpital upomina się o koszta to nie tylko słowem ale i czynem często bywa zelżony, albo co gorsza podpała go jeszcze, co się dosyć często trafiało. Lud nasz dosyć cierpliwie znosi wszystkie ciężary, płaci podatki jak może, ale temu podatkowi sprzeciwia się ciągle i narzeka nań bardzo. Moi Panowie, jest to pewną rzeczą, że pospolicie tak mówią: jak nas mogą przymuszać, abyśmy płacili za jakiegoś włóczęgę taki podatek, jeżeli on jest włóczęgą krajowy, to niech kraj płaci za niego — i nikt się niechce przyznać do niego. Łatwiej zaś byłoby rozłożyć choćby większą sumę na kraj cały, jak gdy ją ma ponosić nieliczna gmina, osobliwie gdy przychodzi płacić za kilka miesięcy utrzymania. Wiercie mi Panowie, że to jest ciężar za wielki, aby go ponieść mogła mała gmina. Muie się zdaje, że ubogi włóczęga, który nie ma przynależności, należy do kraju. Moi Panowie proszę Was zwrócić uwagę na tę okoliczność, że lud nasz szemrze i sarka, że nie dla niego dotąd nie zrobiono; powiada: obciążono nas podatkami, na szkoły, na drogi i rozmaite wydatki, a tutaj gdzie się prosimy, w tem na co tak bardzo narzekamy niechcą nic dla nas zrobić. Gdyście nam Panowie poruczyli sprawę wyborów, abyśmy do ludu przemawiali, aby przecie ludzi z sercem i głową wybrano do rady państwa, to musieliśmy dużo słuchać i dużo przedstawiać aby ich pozyskać, mówiliśmy im: oto moi kochani, sejm ma rozmaite ważne sprawy, więc wszystkiego naraz załatwić nie może, przyjdzie więc czas i na to, że się przekonacie, iż Panowie o was pamiętają. Udało się, jak Panowie wiecie wszystko, jakże się teraz pokazemy temu ludowi, któremu tyle obiecywaliśmy życzliwości ze strony Panów. Zastanówcie się Panowie nadtem, że raz coś temu ludowi zrobić trzeba, bo tego ludu zawsze potrzebujecie. Nie można cierpliwości jego dalej na próbę wystawiać i sił, które wpływ na lud mają niweczyć. Zatem bardzo proszę, aby Sejm uchwalit wniosek ten tak, jak go postawiłem. (Głosy: tego nie można uchwalać, to trzeba

odesłać do komisji.) Wysoke Zgromadzenie żąda, aby tam wniosek znowu utonął. Proszę więc, aby wniosek ten odesłać do komisji administracyjnej.

Ks. Marszałek: Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Ks. Marszałek: Następuje teraz z porządku dziennego pierwsze czytanie wniosku p. Jędrzejowskiego, w przedmiocie zniesienia lub zniżenia podatku spadkowego i oraz przekazania pertraktacyj spadkowych urzędcóm gminnym.

P. Jędrzejowski: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Jędrzejowski ma głos.

P. Jędrzejowski: Szczo do formalności traktowania wnoszu, aby toj przedmet był odesłanyj do komisji prawniczoj.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby przedmiot ten odesłać do komisji prawniczej. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje teraz pierwsze czytanie wniosku posła Bauma o wprowadzenie w życie gminnych urzędów przewodniczących.

P. Baum: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Baum ma głos.

P. Baum: Wniosek, który postawiłem, uważam za bardzo ważny, ponieważ zdąża do zaprowadzenia ustaw już uchwalonych przed 4ma laty w Radzie państwa, która ustawa mężóm zaufania dość ważne nadaje atrybucye bo nawet moc zawierania ugody do wysokości 300 ryńskich.

Panowie, skoro między ludem coraz więcej się rozszerza to przekonanie, wypowiedane nawet przy każdej sposobności, że autonomia nie przynosi nic, jak tylko ciężary, że coraz to większe muszą płacić podatki a korzyści żadnych nie widzą, powinniśmy więc korzystać z każdej sposobności, któraby dała przynajmniej jako takie szanse zaprowadzenia coś dla ludu wiejskiego.

Weźcie panowie to tylko na uwagę, że z powodu dotychczasowych ustaw i z niemi połączonych ciężarów u nas szczególnie w zachodniej Galicyi narzekania takie prawie są na dziennym porządku. Jeżeliby były ustanowione ustawy, któreby normowały prawa, aby ugody zawarte przez mężów zaufania, miały sądową egzekucyę, to w takim razie

oszczędzanoby ludowi nie tylko wydatków pieniężnych, ale co najważniejsza, marnowania drogiego czasu. Dzisiaj albowiem po kilka i więcej mil muszą podróżować do miasta, aby takie ugody spisać, albo co gorzej, zawierają te ugody przed pisarzami pokątnymi a więc, zupełnie nieprawomocnie i z tego powodu narażają się na wielkie straty. Mnie się zdaje, że jest największy czas, aby Wysoke Sejm wziął już raz pod obradę ustawy, któreby przynosiły ludowi wiejskiemu rzeczywiste korzyści, a szczególnie tę ustawę, która już przed 4ma laty w Radzie państwa uchwaloną została.

Co się tyczy formalnego traktowania wnoszę, aby ten wniosek odesłany został do komisji gminnej.

Ks. Marszałek: P. Baum proponuje, aby jego wniosek odesłać do komisji gminnej. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje teraz punkt 7., pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, w przedmiocie rozłączenia osad: Dziewięcierz i Einsingen, dotychczas w jedną gminę połączonych. Sprawozdawca p. Skwarczyński.

Sprawozdawca p. Skwarczyński: Ponieważ sprawozdawców Wydziału krajowego uwolniono od pierwszego czytania, wnoszę, aby Wysoke izba raczyła w tym przedmiocie uważać Wydział krajowy za swoją komisję i wzięła zaraz tę sprawę do drugiego czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby nie odsyłając tego przedmiotu do komisji uważać Wydział krajowy jako specjalną komisję i zaraz przystąpić do drugiego czytania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Nastąpi więc teraz drugie czytanie.

Sprawozdawca p. Skwarczyński: (czyta powyż zacytowane sprawozdanie.)

Ks. Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt) Rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do specjalnej rozprawy.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta):

Art. I.

Osady Dziewięcierz i Einsingen, w powiecie Rawskim położone, dotychczas w jedną gminę po-

Obacz alg. XXIX.

Obacz alg. XXX.

Obacz al. XXXI.

Obacz al. XXXII.

łączone rozłącza się, a każda z nich stanowi odtąd w obrębie swoich granic katastralnych odrębną gminę.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt); Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta):

Art. II.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość). Art. II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński (czyta):

U s t a w a

z dnia obowiązująca dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o rozłączeniu osad Dziewięcierz i Einsingen w powiecie Rawskim, dotychczas w jedną gminę połączonych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tytułu zechce rękę podnieść. (Większość). Tytuł jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Skwarczyński, Wnoszę, aby Wysoka izba raczyła przyjąć tę ustawę w 3ciem czytaniu bez czytania.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby przystąpić do 3go czytania i bez czytania głosować. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

Następuje teraz punkt 8. porządku dziennego t. j. pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, w sprawie szpitala dla dzieci we Lwowie i Krakowie. Sprawozdawca p. Haller.

Sprawozdawca p. Haller: Korzystając z uwolnienia od pierwszego czytania sprawozdawców Wydziału krajowego, wnoszę, aby sprawę tę

odesłać do komisji administracyjnej z poleceniem żeby zdała sprawę w porozumieniu z komisją budżetową.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby przedmiot ten odesłać do komisji administracyjnej, która ma się porozumieć z komisją budżetową. — Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje teraz punkt 9. porządku dziennego to jest sprawdzenie wyborów. Sprawozdawca p. Pietruski.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającego jednego posła w ciele wyborczem większych posiadłości b. obvodu krakowskiego.

Wyseki Sejmie!

W dniu 19. grudnia 1872 odbył się w Krakowie wybór uzupełniający jednego posła w ciele wyborczem większych posiadłości b. obvodu krakowskiego.

Wyborców powołanych do głosowania 273 głosów; z tych brało udział w głosowaniu 101 głosów; zatem absolutną większość stanowi liczba 51 głosów.

Gdy poseł Leonard Wężyk, właściciel dóbr Paszkówka w powiecie Wadowickim położonych, otrzymał głosów 97 a akta wyborcze znajdują się w porządku wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Leonarda Wężyka na posła uznać za ważny.

Lwów, dnia 11, lutego 1873.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta, więc poddam pod głosowanie. Kto jest za uznaniem ważności wyboru p. Wężyka, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór jest uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie Wydziału krajowego o wyborze posła na Sejm krajowy w okręgu wyborczym gmin wiejskich Kołomya — Gwoździec — Peczenizyn.

Wysoki Sejmie!

Wskutek złożenia mandatu posejskiego przez Ks. Jana Lewickiego odbył się dnia 12. grudnia 1872 r. w Kołomyi uzupełniający wybór posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego gmin wiejskich Kołomyja, Gwoździec, Peczenizyn.

Wyborców 170. Z tych brało udział w pierwszym głosowaniu 162 wyborców, gdy jednak nikt nie otrzymał absolutnej większości, przystąpiono w myśl §. 47 ordynacyi wyborczej do drugiego skrutynium.

W drugim głosowaniu brało udział 164 wyborców, absolutna większość 83 głosów, którą uzyskał p. Eugeniusz Kuczkowski c. k. starosta powiatowy w Kołomyi, powołano go bowiem na posła 96 głosami.

Z aktów wyborczych okazuje się jednak, iż w głosowaniu brało udział czterech wyborców wybranych nieprawnie wyborcami, gdyż nie byli prawymi wyborcami, prócz tego komisya wyborcza przyjęła głos p. Antoniny Cetwińskiej, posiadaczki dóbr tabularnych uprawnionej w myśl §. 14. ord. wyborczej do wyboru posła w wyżej wspomnianym okręgu wyborczym gmin wiejskich bez jej karty legitymacyjnej. Odrzuciwszy te pięć głosów okazuje się, iż w głosowaniu głosowało ważnie 159 wyborców, absolutna większość zatem wynosiła 80 głosów.

Gdy p. Eugeniusz Kuczkowski po odrzuceniu czterech padłych nań nieważnych głosów, otrzymał głosów ważnych 92, a zatem ponad absolutną większość, gdy zresztą akta wyborcze znajdują się w porządku, wnosi Wydział krajowy.

Wysoki Sejm raczy uznać wybór p. Eugeniusza Kuczkowskiego za ważny.

We Lwowie dnia 14. lutego 1873.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za uznaniem ważności tego wyboru, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór jest uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze uzupełniającym dwóch posłów z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Sanockiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 19. listopada b. r. odbył się w Sanoku wybór uzupełniający 2 posłów z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu sanockiego

Uprawnionych do głosowania w wyżej wspomnianym okręgu wykazano 153 głosów, brało udział

w głosowaniu pierwotnie 58 głosów, absolutna większość 30 głosów.

Z pomiędzy tych głosów padło: na p. Edwarda Gniewosza 22 głosy, na p. Jakóba Wiktora 23 głosy, na p. Edmunda Kraińskiego 5 głosów, na p. Józefa Nowosieleckiego 25 głosów, na p. Zenona Słoneckiego 36 głosów, na p. Hieronima Romera 1 głos, na p. Leszka hr. Borkowskiego 4 głosy.

W ten sposób otrzymał tylko absolutną większość p. Zenon Słonecki, bo głosów 36, dlatego przewodniczący po ogłoszeniu wyboru p. Słoneckiego zawiązywał wyborców do ponownego głosowania celem wyboru drugiego posła.

W drugim głosowaniu wzięło udział 56 głosów, absolutna większość 29.

Rezultat głosowania był następujący. P. Edward Gniewosz otrzymał 29 głosów, p. Józef Nowosielecki 19 głosów, p. Jakób Wiktor 8 głosów.

Badając ważność pojedynczych głosów zauważyć należy, iż są 2 głosy nieważne, a mianowicie:

a) głos oddany poz. 33 imieniem masy spadkowej Antoniego Jaruntowskiego, właścicielki Jabłonki, Jurowiec, Popieli, Raczkowy, Srogowa górnego, Czerteża i Kostarowiec, nie ma bowiem pełnomocnictwa, kto był upoważniony głosować imieniem tej masy a i wykaz głosowania nie daje w tej mierze żadnego wyjaśnienia;

b) głos oddany pod poz. 117, imieniem spadkobierców Teodora Tergonde, jako to: Maryi, Franciszka, Władysława, Klaudyi i Klemensa Tergondów i Zygmunta Boczkowskiego, ponieważ wydane pełnomocnictwo nie jest podpisane przez wszystkich spadkobierców.

Nieważność tych 2 głosów, nie oddziaływała jednak, ani na rezultat pierwszego, ani drugiego głosowania, gdyż w pierwszym głosowaniu, zmniejsza się tylko liczba ważnie głosujących do liczby 56, a przy absolutnej większości 29 głosów, liczba głosów ważnych otrzymanych przez p. Zenona Słoneckiego, pozostaje tąż samą (ponieważ żaden z tych 2 nieważnych głosów nie padł na p. Zenona Słoneckiego), w drugim zaś głosowaniu, po odrzuceniu tych 2 nieważnych głosów, maleje liczba głosujących ważnie do liczby 54 głosów, absolutną większość stanowi w następstwie liczba 28 głosów, którą otrzymał p. Edward Gniewosz, ponieważ w liczbie otrzymanych przezeń 29 głosów, mieści

się tylko jeden nieważny głos, tj. głos oddany imieniem masy Jaruntowskich (poz. 33 wyk.)

Dla tego wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Zenona Słoneckiego i p. Edwarda Gniewosza na posłów z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Sanockiego uznać za ważny.

Lwów dnia 9. grudnia 1873.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Poddam więc pod głosowanie każdy wybór oddzielnie. Kto jest za uznaniem ważności wyboru p. Słoneckiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór p. Słoneckiego uznany za ważny.

Kto jest za uznaniem ważności wyboru posła Gniewosza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór p. Gniewosza jest uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze p. Kazimierza Szeliskiego na posła z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Tarnopolskiego.

Wysoki Sejmie!

W dniu 19. listopada b. r. odbył się w Tarnopolu wybór uzupełniający na posła z okręgu wyborczego większych posiadłości b. obwodu Tarnopolskiego.

Uprawnionych do głosowania w wyżej wspomnianym okręgu wykazano 125, wzięło udział w głosowaniu 37 (w liczbie tej 15 przez pełnomocnika), absolutną większość zatem przedstawia cyfra 19.

Z liczby oddanych głosów otrzymał p. Kazimierz Szeliski 36 głosów, p. Ignacy Mochnacki 9 głosów, p. Leonard hr. Piniński 2 głosy.

Gdy w ten sposób p. Kazimierz Szeliski otrzymał po nad absolutną większość siedm głosów, a akta wyborcze znajdując się w porządku, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy uznać za ważny wybór p. Kazimierza Szeliskiego na posła z okręgu wyborczego większych posiadłości b. obwodu Tarnopolskiego.

Lwów d. 9. grudnia 1873.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za uznaniem ważności wyboru p. Szeliskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wybór p. Szeliskiego jest uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze p. Józefa Męcińskiego na posła z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Tarnowskiego.

Wysoki Sejmie!

Dnia 19. listopada b. r. odbył się w Tarnowie wybór uzupełniający na posła z okręgu wyborczego większych posiadłości b. obwodu Tarnowskiego.

Uprawnionych do głosowania w tym okręgu podaje wykaz c. k. Namiestnika w liczbie 185 głosów. W głosowaniu wzięło udział 38.

Z pomiędzy tych głosów padło na p. Józefa Męcińskiego 20 głosów, na p. Mieczysława hr. Reja 28 głosów, poczem wniesiono przeciw legalności wyborów protest ze strony dr. Karola Kaczkowskiego i p. Józefa Męcińskiego.

Pierwszy zwrócił uwagę komisji wyborczej na brak skonstatowania, czyli karty uprawniającej do głosowania były doręczone lub nie, gdyż niepodobna, by na 190 głosujących stanęło do głosowania osobiście tylko 19, w razie zaś skonstatowania, iż kart legitymacyjnych przed terminem nie doręczono, prosi o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności, w ten sposób bowiem dyskredytuje się zasadę wyborów bez winy wyborców.

Następnie podnosi p. Kaczkowski w swem piśmie protestującym, iż p. Władysław Dobrzyński, pomimo orzeczenia p. Rady Namiestnictwa, iż w listę wyborców nie jest wciągnięty, a zatem w kuryi tej nie ma prawa wyboru, był pomimo to członkiem komisji wyborczej i głosował jako pełnomocnik, że wreszcie równie i p. Franciszek Ważeński głosował jako pełnomocnik, nie będąc także w tej kuryi wyborcą.

P. Męciński znów w proteście swym zarzuca, jako p. Stanisław Żaba, nie będąc obywatelem państwa austriackiego, głosował 2 razy jako pełnomocnik, powtóre, iż ks. Rybarski, będąc sam pełnomocnikiem probostwa Tuchowskiego, głosował prócz tego także jako pełnomocnik.

W obec zarzutów w proteście podniesionych zajęła się komisya wyborcza zbadaniem tychże i roztrząśnieniem innych nieprawidłowości przy wyborze spostrzeżonych, w rezultacie czego uznano

1) głos oddany przez p. Władysława Dobrzyńskiego, jako pełnomocnika p. Wiktorji Dobrzyńskiej (poz. 30 wykazu głosowania) za ważny, ponieważ p. Dobrzyński, właściciel Kleci z przyległościami w obwodzie Tarnowskim położonych, opuszczony został w wykazie głosujących zapewne przez pomyłkę, nie spodziewając się opuszczenia i gazety urzędowej nie czytując przeciw temu nie reklamował, będąc jednak faktycznie uprawnionym wyborcą, wybrany został przez wyborców na członka komisji wyborczej, a zrzekając się głosu za własną posiadłość w skutek zaszłego pominięcia go w liście wyborców, głosował tylko jako plenipotent p. Wiktorji Dobrzyńskiej.

2) z głosów oddanych przez p. Ważyńskiego uznano za ważny głos oddany przezeń jako opiekuna sądowego spadkobierców s. p. Nalepy (poz. 96 wykazu) odmówiono zaś ważności dla głosu, jaki p. Ważyński oddał jako pełnomocnik p. Mieczysława Rogulińskiego, gdyż p. Ważyński nie jest wyborcą w kuryi większych posiadłości.

3) uznano za nieważne głosy, złożone przez p. Stanisława Żabę. Tenże głosował rnz jako dyrektor domu komisowego dla handlu i przemysłu (poz. 34 wyk.), drugi raz jako pełnomocnik pana Zdzisława Stoińskiego (poz. 149), zbywa mu zaś na uprawnieniu do wybierania, nie jest bowiem obywatelem państwa austriackiego.

Prócz tego unieważniła komisya z własnej inicjatywy następujące głosy:

1) głos ks. Rybarskiego, jaki tenże złożył jako plenipotent Hersza Leuchtera z Łowczowa, ponieważ ks. Rybarski głosował już raz jako pełnomocnik probostwa Tuchowskiego (poz. 164 wyk.)

2) głos p. dr. Karola Kaczkowskiego, jako plenipotenta p. dr. Gustawa Piotrowskiego (poz. 108), ponieważ dr. Kaczkowski głosował już raz jako plenipotent p. Maryi Bobrownickiej i współwłaścicieli.

3) głos p. Erazma Wisłockiego, jako plenipotenta pani Heleny Męcińskiej, która żyjąc z mężem tylko przez tegoż upoważnioną jest głosować.

Załatwiwszy w ten sposób tak zarzuty protestujących co do ważności pojedynczych głosów jak i nieprawidłowości, jakie się samejże komisji przedstawiły, oświadczyła komisya wyborcza co do spra-

wy doręczenia wyborcom kart legitymacyjnych, poruszonej w proteście dr. Karola Kaczkowskiego, iż sprawa ta należy do zakresu działania władz administracyjnych i dalszego ocenienia wyboru przez Sejm krajowy.

Po unieważnieniu jak wyżej przedstawiono 6 głosów okazuje się następujący rezultat wyborów na 32 głosujących, ważnie według zdania komisji otrzymał p. Józef Męciński głosów 18, p. Mieczysław hr. Rej głosów 14, wobec czego uznała komisya, iż w razie zatwierdzenia wyborów jest p. Józef Męciński obrany posłem na Sejm krajowy.

Badając jednak pojedyncze głosy ściślej, przychodzi się do przekonania, iż komisya wyborcza, rozstrzygając o ważności pojedynczych głosów, nie zastosowała z jednej strony przepisów ordynacji wyborczej w całej rozciągłości, z drugiej zaś strony stosowała je za surowo.

I tak w ostatnim względzie nie można się zgodzić na uznanie za nieważne głosów:

1) ks. Rybarskiego jako pełnomocnika pana Herscha Leuchtera (poz. 79 wyk.) i

2) p. Żaby, głosującego jako dyrektora domu komisowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie (poz. 34 wyk.), ponieważ tak ks. Rybarski jako proboszcz Tuchowski, do którego należy własność tabularna Dąbrówka i Garbek, jak i p. Żaba, jako dyrektor domu komisowego właściciela Pasieki Otfinowskiej, byli uprawnieni do wyboru (§. 10. ord. wyborczej), jako osoby, które wedle istniejących norm prawnych lub społeczęńskich powołane są do zastępowania korporacji lub Towarzystwa na zewnątrz, pierwszy zatem głosując samoistnie pod poz. 164 mógł przyjąć nadto (§. 15. ord. wyb.) pełnomocnictwo p. Herscha Leuchtera, drugi, t. j. p. Żaba mógł jako dyrektor domu komisowego głosować ważnie za reprezentowane przez siebie Towarzystwo, bez względu na brak obywatelstwa austriackiego, nie mógł jednak być pełnomocnikiem p. Stoińskiego, nie będąc sam przez się wyborcą.

Natomiast nieważne są następujące głosy, których nielegalność uszła uwagi komisji wyborczej:

a) głos pod poz. 13, t. j. głos Włodzimierza i Felicji Bobrowskich, współwłaścicieli Parkosza, oddany przez pełnomocnika, p. Józefa Nowińskiego, ponieważ pełnomocnictwo wydane jest tylko przez jednego współwłaściciela, t. j. przez p. Włodzimierza Bobrowskiego.

b) Głos pod poz. 145, t. j. głos Sejbota Józefa, Preisslera Franciszka, Prudy Józefa i innych współwłaścicieli Wadowic górnych, oddany przez

pełnomocnika p. Józefa Wykowskiego, ponieważ współwłaściciele wybrali na pełnomocnika pana Józefa Wykowskiego, który w wykazie wyborców nie jest podany jako wyborca, a §. 15. ord. wyb. pozwala przyjąć pełnomocnictwo tylko uprawnionemu do wybierania w klasie wyborców wielkich posiadaczy gruntowych.

c) Tak samo nieważnym jest głos oddany pod poz. 24 przez p. Władysława Romera za p. Romana Chrzastowskiego (komisya wyborcza trutowała ważność tego głosu i pełnomocnictwo tylko ze strony formalnej wystawionego pełnomocnictwa) ponieważ p. Władysław Romer nie jest także objęty wykazem wyborców, sporządzonym przez c. k. Namiestnictwo.

d) Nieważnym z tej samej przyczyny jest głos oddany pod poz. 120 przez p. Hilarego Tretera, w zastępstwie p. Maryi Rogalińskiej, właścicielki Grądów, ponieważ p. Hilary Treter nie jest także podanym w liście wyborców z byłego obwodu Tarnowskiego.

e) Nieważnym jest wreszcie głos oddany pod poz. 32 przez p. Stojałowskiego za p. Franciszka Dolińskiego, ponieważ pełnomocnik p. Stojałowski nie jest wykazany w liście wyborczej jako wyborca z większych posiadłości b. obwodu Tarnowskiego, nie może zatem także w myśl §. 15. ordyn. wyb. zastępować ważnie p. Dolińskiego.

f) nieważnym jest głos oddany pod poz. 90 przez p. Bronisława Rozwadowskiego w zastępstwie p. Manderera Leiby, właściciela Zabłęcza, ponieważ p. Bronisław Rozwadowski glosuje później pod pozycją 104 jako pełnomocnik z mocy §. 9 ord. wyb. w imieniu własnym i współwłaścicieli Tuchowa, według zaś drugiego ustępu §. 15. pełnomocnik może zastępować tylko jednego do wyboru uprawnionego.

g) nieważnym jest głos oddany pod poz. 181 przez p. Zelechowskiego, jako pełnomocnika p. Zofii hr. Załuskiej, ponieważ znajdujące się w aktach pełnomocnictwo upoważnia tylko do zastępstwa przy wyborze na posła do Rady Państwa, a nie do Sejmu krajowego.

Po odrzuceniu więc 11 nieważnych głosów, t. j. 4 uznanych już za nieważne przez komisję wyborczą i 7 powyżej przedstawionych, rezultat głosowania przedstawia się następująco:

Na 38 głosujących głosowało ważnie 27, absolutną większością była zatem cyfra 14 głosów,

Głosów ważnych otrzymał p. Józef Męciński 14, p. Mieczysław hr. Rej 13.

Wobec czego, gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, gdy zarzut zrobiony w proteście dr. Kaczkowskiego co do niedoręczenia w należytych czasie kart legitymacyjnych wyborcom, upada wskutek dołączenia do aktów wyborczych wyciągu z żurnalu pocztowego, dowodzącego, iż karty legitymacyjne rozesłano wyborcom jeszcze 13. listopada — wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Józefa Męcińskiego na posła z okręgu wyborczego większych własności byłego obwodu Tarnowskiego uznać za ważny.

Lwów dnia 9. Grudnia 1873.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) rozprawa zamknięta. Kto jest za uznaniem ważności wyboru p. Męcińskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wybór jest więc uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze pana Andrzeja Cywińskiego na posła wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Brzeżańskiego.

Wysoki Sejmie!

W dniu 19. listopada b. r. odbył się w Brzeżanach wybór uzupełniający na posła z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Brzeżańskiego.

Uprawnionych do głosowania w wyż wspomnianym okręgu wykazano 131. Brało udział w głosowaniu 34, a w liczbie tej 15 przez pełnomocnika.

Z liczby oddanych głosów otrzymał pan Cywiński Andrzej, właściciel dóbr Płotycza głosów 24, Dr. Julian Czerkowski 9, a pan Józef Jakubowicz 1 głos.

Gdy w ten sposób pan Andrzej Cywiński otrzymał absolutną większość głosów oddanych, a akta wyborcze znajdują się w porządku z tym jedynie wyjątkiem, iż do protokołu spisanego przy akcie wyboru nie dołączono kart legitymacyjnych, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy uznać za ważny wybór pana Andrzeja Cywińskiego na posła okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu Brzeżańskiego.

Lwów dnia 9. grudnia 1873.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda. (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za uznaniem ważności wyboru p. Cywińskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wybór jest więc uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze pana Dra. Filipa Fruchtmana na posła z okręgu wyborczego miasta Stryja.

Wysoki Sejmie!

Dnia 17. listopada b. r. odbył się w Stryju wybór uzupełniający na posła z okręgu wyborczego tegoż miasta.

Uprawnionych do głosowania w Stryju wykazano: a) z tytułu opłacanych podatków 748; b) z tytułu osobistego 85. Razem 833.

Do głosowania w dniu 17. listopada stawiło się 524. Komisya wyborcza jednak nie przyjęła 25 głosów zatrzymawszy w swym ręku karty legitymacyjne bądź dla tego, że przedłożonym przy kartach pełnomocnictwom zbywało na formalnościach prawnych, bądź też dla tego, że okaziciele pełnomocnictw nie wylegitymowali się dekretem dziedzictwa i nie było można sprawdzić, czy wystawiający pełnomocnictwo są jedynymi spadkobiercami, czy prócz nich nie był kto inny do mianowania pełnomocnika upoważnionym, bądź wreszcie dla tego, iż do głosowania zgłosiły się nie te osoby, którym karty wydano.

Głosowano więc tylko 499. Absolutna większość 250.

Oddane głosy padły: 1. Na p. Dra. Filipa Fruchtmana, adwokata krajowego 296. 2. Na p. Zygmunta Zatwarnickiego 199. 3. Na ks. Leona Szankoskiego 3. 4. Na p. Zignera, sekretarza 1.

Jak już z tego co się wyżej powiedziało widać, iż komisya wyborcza odbierając głosy nie zważała na przepis §. 15. Ordynacyi wyborczej, który tylko wyjątkowo przypuszcza głosowanie przez pełnomocnika w klasie wyborców wielkich posiadaczy gruntowych. Rzeczywiście pomiędzy oddanymi i przyjętymi przez komisya 499 głosami znajdujemy 73 głosów oddanych na podstawie pełnomocnictwa.

Okoliczność ta jednak nie wpływa na rezultat wyboru gdyż odtrąciwszy z liczby 499 głosów 73 głosy oddane na podstawie pełnomocnictwa, pokaż

się, iż głosowali ważnie 426. Absolutną większością jest wówczas liczba 214 głosów, którą przenosi liczba głosów otrzymanych przez Dra. Filipa Fruchtmana. Otrzymał on bowiem jak wyżej powiedziano 296 głosów, w tej liczbie 55 głosów oddanych na podstawie pełnomocnictwa odtrąciwszy je pokazuje się, iż otrzymał głosów ważnych 241.

W obec tego, gdy akta wyborcze znajdują się w porządku wnosi Wydział krajowy.

Wysoki Sejm raczy wybór pana Dra. Filipa Fruchtmana na posła z okręgu wyborczego miasta Stryja uznać za ważny.

Lwów dnia 9. grudnia 1873.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda. (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za uznaniem ważności wyboru p. Fruchtmana, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wybór jest uznany za ważny.

Sprawozdawca P. Pietruski:

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o wyborze p. Mikołaja Antoniewicza na posła z okręgu wyborczego miasta Drohobyczy,

Wysoki Sejmie!

Dnia 17. i 18. listopada b. r. odbył się w Drohobyczy wybór uzupełniający posła z okręgu wyborczego miasta Drohobyczy.

Z uprawnionych do głosowania w tymże okręgu wyborczym wykazanych w liczbie 898, głosowało 726.

Z pomiędzy tych głosów padło na Dr. Mikołaja Antoniewicza 440, — na Dr. Henryka Jasińskiego 256.

P. Krzeczunowicz: Głośniej.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Na Mikołaja Antoniego 8, — Mikołaja Antosiewicza 6, — Dmytra Jasińskiego 1, — Mikołaja Antonowicza 4, — Andrzeja Jasińskiego 2, — Mikołaja profesora 1, — Mikołaja Jasińskiego 2, — Mikołaja Windykiewicza 1, — pana Piaseckiego 1, — Mikołaja Ortonowicza 1, — Mikołaja Antosińskiego 1, Mikołaja Namaczyńskiego 1, — Jędrzeja Dydyńskiego 1.

W wyjaśnieniu okoliczności, dlaczego wyboru dokonano dopiero w dniu 18. listopada podaje pro-

tokół przy wyborze spisany, iż gdy w dniu pierwszym wyboru t. j. 17. listopada głosowanie trwało nieprzerwanie do godziny 4. po południu, wzburyły się umysły stronnictw przeciwnych tak dalece, że zgiełk i wrzawa, mimo usiłowań tak komisarza rządowego jak i członków komisji wzrastały z każdą chwilą, i nie pozwoliły myśleć o dalszem głosowaniu, dla tego zapobiegając groźniejszym zajściom korzystała komisya z przepisu §. 44. ord. wyborczej, odkładając dalszą czynność wyborczą z przyzwoleniem komisarza wyborczego na dzień następny godzinę 9. przedpołudniem, w skutek czego opieczętowawszy akta wyborcze, oddano je komisarzowi rządowemu.

Nazajutrz kontynuowano czynność wyborczą uzupełniwszy poprzedni skład komisji wyborczej przez zamianowanie członkiem tejże p. Józefa Chromińskiego a to w miejsce p. Konstantego Grabiańskiego, który będąc poprzedniego dnia zamianowanym członkiem komisji przez komisarza wyborczego niebytność swą w dniu drugim potrzebą nagłego wyjazdu usprawiedliwił.

Głosowanie ukończono o godzinie 12³/₄ w południe.

W ciągu głosowania oddano karty legitymacyjne oryginalne pod liczbą porządkową 767, 424, 504, 735, 276, 555, 433, 682, 537, 834, 604, 646, jakoteż duplikaty pod l. porz. 331 i 556, które według protokołu komisya wyborcza odebrała nie przypuszczając oddawców do głosowania z powodu zakwestyonowanej tożsamości osoby.

Pomimo tej wzmianki w protokole znajdujemy, iż cztery z tych zakwestyonowanych głosów t. j. głosy oddane na podstawie kart legitymacyjnych nr. 331, 424, 504 i 834 wciągnięto w wykaz głosowania i policzono p. Dr. Mikołajowi Antoniewiczowi, tak samo jsk policzono jeden z tych wątpliwych głosów (nr. k. leg. 556) p. Henrykowi Jasińskiemu, a głos do l. karty leg. 504 p. Mikołajowi Jasińskiemu. Odrącenie jednak tych głosów na podstawie orzeczenia komisji wyborczej (§. 41 ord. wyborczej) nie wpływa na rezultat wyboru, na 726 bowiem głosujących, przy absolutnej większości 364 głosów, otrzymał p. Dr. Mikołaj Antoniewicz głosów 440, po odrąceniu zaś 4 głosów zakwestyonowanych przez komisję wyborczą, liczba ważnych głosów padłych na Dr. Mikołaja Antoniewicza wynosi 436.

W obec tego, gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, gdy przez odłożenie czynności wybor-

czej w chwili wszczętej wrzawy na dzień następny zdołano wybór przeprowadzić w spokoju, wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy wybór p. Dr. Mikołaja Antoniewicza na posła z okręgu wyborczego miasta Drohobyczy uznać za ważny.

Lwów dnia 9. grudnia 1873.

Ks. Marszałek: Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta.

Kto jest za uznaniem ważności wyboru p. Antoniewicza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór jest uznany za ważny.

Proszę teraz tych panów, których wybory za ważne uznane zostały, aby zechcieli przystąpić do złożenia przyrzeczenia.

Ksiądz Rektor Filarski także jeszcze przyrzeczenia nie złożył, zechce więc złożyć je jednocześnie.

Sekretarz p. Wereszczyński (odczytuje przyrzeczenie po polsku i rusku, posłowie podają rękę ks. Marszałkowi).

Ks. Marszałek: Następuje teraz z porządku dziennego punkt 10., t. j. drugie czytanie sprawozdania komisji prawniczej w sprawie ustanowienia nowych trybunałów pierwszej instancyi i stosownego zaokrąglenia okręgów dziś istniejących trybunałów pierwszej instancyi. **Obacz al. XXXIII.**

Sprawozdawca p. Józef Jasiński ma głos.

Sprawozdawca p. Jasiński (czyta sprawozdanie).

Głosy: Uwolnić sprawozdawcę od czytania dat statystycznych.

Ks. Marszałek: Jest wniosek, aby uwolnić sprawozdawcę od czytania dat statystycznych. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).

Sprawozdawca p. Jasiński (czyta sprawozdanie do końca z pominięciem dat statystycznych).

Ks. Marszałek: Rozprawa ogólna otwarta.

P. Fruchtman: Proszę o głos.

P. Smolka: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Fruchtman ma głos.

P. Fruchtman: Komisya w swoim sprawozdaniu idzie dalej jak Wydział krajowy. Wydział krajowy bowiem domaga się tylko zaprowadzenia trybunałów I. instancji, komisya zaś żąda oprócz tego reformy w postępowaniu sądowym i pomnożenia etatu sędziów przy trybunałach I. instancji. Sprawa ta zniewala nas do zastanowienia się nad stanem sądownictwa w kraju naszym a badanie tego przedmiotu doprowadza nas do rezultatu niepokojącego. Sprawy cywilne zalegają, zbrodnie się mnożą, więzienia są przepełnione a sprawy sierocińskie są zaniedbane.

Zewsząd odzywają się narzekania, nietylko w kraju naszym, ale i w innych sąsiednich, które z nami w stosunkach handlowych zostają.

To oddziaływa źle na nasz kredyt i przeszkadza rozwojowi handlu i przemysłu. Stan taki trwa od czasu zaprowadzenia organizacji sądowej w r. 1855 niezmiennie,

Zastanawiając się nad przyczynami tego złego zaprzeczyc się nie da, że najgłówniejszą przyczyną jest zastarzałe ustawodawstwo w przedmiocie postępowania sądowego i obarczenie sądów mnóstwem spraw, które do sądów wyrokujących właściwie należeć nie powinny. Zważywszy jednak, że to samo ustawodawstwo obowiązuje także i w innych krajach państwa austriackiego, a stosunki tameczne pomimo tego nie są tak niekorzystne jak nasze, szukać należy przyczyny tego złego jeszcze i w innych okolicznościach. Sędziom naszym winy przypisać nie można, bo stan sędziowski w naszym kraju składa się w znakomitej większości z mężów zacnych, obowiązek swój pojmujących i pełniących, zresztą sędziowie nasi wykształceni są w tych samych szkołach i na tych samych zasadach co i sędziowie w innych krajach i podlegają tym samym przepisom dyscyplinarnym i tej samej centralnej władzy nadzorującej, tutaj więc przyczyna tej różnicy leżeć nie może.

Prawdziwą przyczyną, dla czego sądownictwo w kraju naszym jest gorsze jak w innych krajach wykazują daty statystyczne, które p. sprawozdawca przytoczył, a które dowodzą, że podczas organizacji sądowej w r. 1855 nasz kraj został upośledzony. Wszystkie inne kraje mają przynajmniej o połowę sądów i sędziów więcej niż my, a czynności w naszym kraju, jeżeli nie są większe, to z pewnością równe z czynnościami innych krajów. Jak może sąd powiatowy, który ma 7—8000 ekszhibitów cywilnych, przeszło 3—4000 ekszhibitów karnych, mię-

dzy tymi 300 śledztw o zbrodnie, 200—300 pro-wizoryów, które wymagają kilkaset komisyj po za obrębem siedziby sądu podołać należyście tym czynnościom, jeżeli do ich załatwienia ma tylko 3 lub 4 referentów?... Miałem sposobność przypatrzeć się czynnościom sądu powiatowego w małym miasteczku w Galicyi, mianowicie czynnościom w sprawach drobiazgowych i czynnościom tej samej gałęzi w radzie miejsko-delegowanej w Wiedniu w śródmieściu i cóż znalazłem? Oto że obydwie sądy miały prawie tę samą liczbę spraw drobiazgowych, natomiast sąd galicyjski prawie 3 razy więcej wydał wyroków i 2 razy więcej ugód przeprowadził do skutku, niż sąd wiedeński. Stąd pokazuje się, że jeżeli sprawy zalegają, to dla tego jedynie, iż niepodobna było im podołać.

Jeżeli o reformę sądownictwa wspólnie z innymi krajami się upominamy, to wypada nam przede wszystkim energicznie żądać pomnożenia sądów i liczby sędziów. Bez tego sądownictwo dalej nie pójdzie i żadna reforma ustawodawstwa nic nie pomoże, jeżeli liczba sądów i sędziów nie będzie powiększona. Sądzę, że trudności finansowe nie powinny odstraszać rządu od zadośćuczynienia naszym żądaniami, a to tem bardziej, że my ponosząc wiele ofiar dla państwa, mamy też prawo żądać, aby w tak ważnej sprawie, jaką jest sądownictwo, państwo nam skuteczną pomoc przyniosło przez utworzenie nowych sądów tam, gdzie one są koniecznie potrzebne.

Popieram tedy jak najmocniej wniosek komisji.

Ks. Marszałek: P. Smolka ma głos.

P. Smolka: Ze sprawozdania komisji prawniczej okazuje się, że w postawionych wnioskach komisya różni się co do niektórych ustępów od wniosków Wydziału krajowego. Różnica co do wniosków zachodząca nie była wprawdzie przedmiotem obrad Wydziału krajowego, jednakże sądzę, że nie odstąpię od ducha zapatrywań Wydziału krajowego, jeżeli powiem, że na wszystkie zmiany, które do tego dążą, żeby dla ludności w dogodniejszy sposób sprawowanie sprawiedliwości nastąpiło, Wydział krajowy najchętniej przystaje, bo widać to już ze sprawozdania, że Wydziałowi krajowemu chodziło najbardziej o jak największą ulgę dla ludności szukającej odpowiedniego wymiaru sprawiedliwości.

Jeżeli Wydział krajowy nie posunął się tak daleko w postawionych przez siebie wnioskach jak

komisyja, to tylko dla tego, że sądził, iż żądając mniej, daleko łatwiej osiągnie to co żąda, a żądając więcej osłabia się tem samem żądanie. W rokowaniach pod tym względem z tutejszem Prezydum wyższego sądu krajowego przekonał się Wydział krajowy, że Ministerstwo tylko stopniowo i to bardzo zwolna chce przystępować do tworzenia nowych trybunałów pierwszej instancji i dlatego sądziliśmy, że dostatecznem będzie, jeżeli się ograniczymy na wypowiedzeniu zapatrywania i przekonania, że w naszym kraju powinny być zaprowadzone trybunały pierwszej instancji przynajmniej po jednym w każdym z dawniejszych obwodów, wskazaliśmy następnie gdzie jest koniecznem natychmiastowe zaprowadzenie trybunału I. instancji, wymieniając Kołomyję, gdzie dotychczasowe rokowania i dochodzenia wykazują największą potrzebę w tej mierze. Otóż jeżeli komisya wymienia prócz Kołomyi, Brzeżany, Sanok, Stryj, Wadowice i Czortków to uważam, że Wydział krajowy również oświadczył się za tem, gdy w ogóle wypowiedział, że w każdym z dawnych obwodów powinien być zaprowadzony trybunał I. instancji przynajmniej jeden. Czy zaś ma być zaprowadzony pierwszej instancji prędzej w Brzeżanach, niż np. w Nowymtargu lub Jaśle, do tej chwili nie jest jeszcze należycie zbadaniem i wyświeconem. Wydział krajowy nie miał bowiem sposobności znieść się ze wszystkimi organami, które w tej sprawie mają coś do powiedzenia.

Miał bowiem Wydział krajowy zadanie załatwić petycje poszczególne niektórych miejscowości jak Kołomyi, Nowegotargu, Jasła i innych i dla tego co do miejscowości tylko zawiązał rokowania, ale co się tyczy innych miejscowości, nie zawiązywał rokowań ani z radami powiatowymi, ani z organami sądowymi i politycznymi, które mają w tej mierze głos stanowczy. — Dopiero kiedy w skutek odezwy Prezydum sądu kraj. wyż. lwowskiego, kwestya ta przybrała charakter ogólny, Wydział kraj. rozpoczął rokowania z Prezydum sądów wyż. we Lwowie i w Krakowie, względem powiększenia w ogóle liczby Trybunałów I. instancji, lecz do tej chwili nie odebrał w tej mierze żadnej komunikacji od Sądu kraj. wyż. krakowskiego, — trudno tedy dziś przed należytem zbadaniem tej kwestyi i przed zasięgnięciem opinii powołanych w tej mierze organów, już twierdzić kategorycznie, że w Brzeżanach, w Sanoku, Stryju, Wadowicach i w Czortkowie jest zaprowadzenie trybunałów pierwszej instancji bardziej potrzebne, aniżeli w Nowymtargu lub Jaśle. Zdaje mi się przytem, że takie wymienienie miejscowości w szczególności jest niepotrze-

bane, bo myśl ta jest już zawarta w pierwszym ustępie, gdzie jest mowa o tem, żeby w każdym z dawniejszych obwodów był zaprowadzony Trybunał pierwszej instancji, — gdzie zaś pierwiej a gdzie później, na to będzie dość czasu oświadczyć się po wyczerpującem rzeczy zbadaniu.

Toby była jedna z różnic między wnioskami Wydziału i komisji.

Druga różnica, którą spostrzegam, jest znaczniejszej doniosłości. Wydział krajowy zaproponował, żeby do trybunału pierwszej instancji obwodu kołomyjskiego, który ma być przedewszystkiem zaprowadzony, — do czego się także Prezydum sądu krajowego wyższego i Ministerstwo przychyliła, żeby do tego trybunału prócz dawniejszego obwodu kołomyjskiego, dołączyć jeszcze sądy powiatowe z innych sąsiednich obwodów.

Wydział krajowy proponując, żeby do trybunału kołomyjskiego pierwszej instancji przyłączone były prócz dawniejszego obwodu kołomyjskiego, jeszcze niektóre sądy powiatowe obwodu stryjskiego należące do trybunału pierwszej instancji samborskiego, miał to przedewszystkiem na oku, że ludność tych powiatów od dawna już sobie tego życzy i wszelkimi sposobami o to się dobija.

Otóż mnie się nie zdaje właściwem dziś, kiedy się tworzy trybunał pierwszej instancji w Kołomyi odesłać tych wszystkich ad calendas graecas, których gorące i usprawiedliwione życzenia mogą być uwzględnione, a to z korzyścią nawet dla przyszłego prawdopodobnego podziału okręgów trybunalskich. Powiedziałem, że nie należy słuszne te żądania odesłać na niepewną co do chwili przyszłość, bo któż może wiedzieć, kiedy inne trybunały pierwszej instancji zaprowadzone zostaną. Ja przynajmniej nie spodziewam się, żeby to rychło nastąpiło, już przez sam wzgląd na finanse państwa, które nie sądzą, żeby się w tak kwitnym znajdowały stanie, żeby się spodziewać można, iż zaprowadzenie trybunałów pierwszej instancji po całym kraju, we wszystkich miejscowościach, gdzie dawniej były starostwa, tak prędko nastąpić mogło. Spodziewam a raczej obawiam się, że to może będzie trwało kilkanaście lat a może dłużej.

Z tego powodu nie widzę przyczyny, dlaczego by, skoro się dziś tworzy trybunał pierwszej instancji w Kołomyi, nie dogodzić ludności powiatów sąsiednich, i żeby była przyłączona do stanisławowskiego trybunału. — Także zechcą Panowie

zwrócić uwagę na tę okoliczność, że samborski trybunał pierwszej instancji ma okręg największy, ma bowiem 215 mil kwadr., jeżeli zaś przy proponowanym przez Wydział krajowy podziale trybunałów dostanie kołomyjski trybunał od trybunału stanisławowskiego około 90 mil kwadr., a stanisławowski natomiast od samborskiego trybunału również około 90 mil kwadr., to okręgi tych trybunałów byłyby mniej więcej zrównoważone, przyczem okręg trybunału samborskiego pozostałby zawsze jeszcze większy od wielu innych okręgów trybunalskich.

Powtóre: Dawniejszy cały obwód Stryjski należy do trybunału samborskiego, a sięga aż pod sam Stanisławów, tak iż przechodzi przez Stanisławów: z niektórych sądów powiatowych, których odległość od Stanisławowa wynosi 2 mile, mieszkańcy musieliby udawać się zawsze jeszcze o przeszło 20 mil do Sambora, a taki stan rzeczy okropny miałby trwać może jeszcze kilkanaście lat! Na te kilkanaście lat należy zaspokoić życzenia ludności od dawna już wypowiedziane, a drobne zmiany, jeżeli jakie się okazały potrzebne, potem nastąpić mogą przy ogólnej reorganizacji. Więc pod tym względem nie mogę się bynajmniej zgodzić na zapatrywanie szanownej komisji, aby celem utworzenia trybunału kołomyjskiego, tylko okręg stanisławowski podzielony był na dwa okręgi. Wprawdzie mówi sprawozdanie komisji, że niektóre powiaty sądowe są tak położone, że zachodnie ich miejscowości grawitują więcej ku Samborowi. Ja o tem nie wiem. Jeden Wydział powiatowy stryjski wyraził się w tej mierze, że okolica pod Żurawnem grawituje więcej do Sambora.

Jeżeli tak jest istotnie to nie stoi na zawadzie, aby życzenia powiatu żurawieńskiego były uwzględnione, wszak zdanie Wydziału kraj. w tej mierze, bynajmniej nie jest żądaniem kategorycznym, że tak być musi.

Jeżeliby rzeczywiście się okazało, że powiat żurawieński ma powody uzasadnione pozostania przy trybunale samborskim, toby można co do tego powiatu rzeczy pozostawić jak są, ale że wszystkie inne we wniosku Wydziału kraj. powołane powiaty doliński, kałuski, bursztyński itd. gorąco sobie życzą być przydzielonymi do trybunału stanisławowskiego, to żadnej nie podpada wątpliwości.

Dlatego sędzę, że nie należy czekać na zaprowadzenie trybunałów pierwszej instancji we wszystkich dawnych obwodach, aby wówczas dopiero życzeniu tych licznych powiatów odpowiedzieć, dla

których urządzenie dzisiejsze wielkiem jest ciężarem, a który zmuszoneby były ponosić nie wiedzieć jak długo jeszcze.

Dla tego poczuwam się do obowiązku utrzymania odnośnego ustępu wniosku Wydziału krajowego. Zresztą co się tyczy innych zmian, jak powiedziałem najchętniej na nie przystaję i sędzę, że w tej mierze wyrażam się w duchu zapatrywania Wydziału krajowego, ponieważ owe zmiany i nowo przyjęte wnioski odpowiadają duchowi, w jakim Wydział krajowy się na tę rzecz zapatruje, to jest, aby ile możności przyczynić się do szybszego, sprężystszego i dla ludności, o ile być może, najdogodniejszego sposobu wymierzania sprawiedliwości.

P. Krzeczunowicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz: I ja muszę przemawiać w myśl wniosku Wydziału krajowego, szczególnie pod względem zmiany niektórych okręgów trybunalskich, w razie gdyby kołomyjski trybunał przed innymi już teraz miał być ustanowiony. Bardzo ładnie brzmi to, czem pociesza nas szanowna komisja prawnicza, twierdząc, że już w „krótkim“ czasie zaprowadzone będą trybunały w każdym okręgu dawnych obwodów. Z tego przypuszczenia wysnuwa komisja, że gdyby teraz zmieniono okręgi trybunalskie, z powodu zaprowadzenia trybunału kołomyjskiego, to już „w krótkim czasie“ trzeba by znowu tę zmianę poprawiać. Chciałbym jednakże wiedzieć, co to znaczy „w krótkim czasie“, czy to znaczy, za rok, dwa czy trzy, czy za kilkanaście lat? Komisja prawnicza nas nie zapewnia w tej mierze. Widzimy wprawdzie, że zaciągają pożyczkę na miliony, których znaczna część będzie obróconą dla ratowania giełdy, lecz naszemu krajowi nie przyznano nawet uwolnienia od podatków od pożyczki głodowej; nie dadzą też tak spiesznie pieniądze na sądy nasze. Możemy na te pieniądze czekać długi czas. Nie pojmuję przeto, dlaczego nie mielibyśmy teraz już żądać zmiany w okręgach sądów trybunalskich, przynajmniej tam, gdzie takie zmiany są możliwe i dla ludności potrzebne, aby miała sąd bliższy zamiast dalekiego?

Gdyby nawet po 6 lub 8 latach (bo i komisja zapewne nie liczy, aby to nastąpiło prędzej) mogło nastąpić zaprowadzenie trybunałów, w każdym dawnym obwodzie, to przecież nie należy z tej przyczyny odraczać korzystnej dla ludności zmiany w okręgach trybunalskich, któraby już teraz mogła

być wykonaną, Zapewne, że przy zmianie albo zaokrągłaniu okręgów trybunalskich są trudności, ale te trudności pp. urzędnicy zwalczyć powinni. Przypominam sobie z dawnych czasów za urzędów gubernialnych, że gdy pewne gminy żądały, aby je oddzielić od jednego okręgu urzędniczego a zaliczyć do innego, bo im to było dogodniej, zawsze mówiono: To niepodobna; bo takie zmiany wymagają wielkich zmian w aktach biurowych. — Ależ biura są od tego, aby służyły obywatelom, a nie obywatele od tego, aby się stósowali do biur.

Ale jeszcze i tę muszę podnieść okoliczność, że nawet, gdyby zaprowadzono przyobiecane nam Sądy trybunalne w każdym dawnym obwodzie, to jeszcze z pomiędzy tych okręgów sądów powiatowych, które Wydział krajowy proponował odłączyć od jednego okręgu trybunalskiego a przydzielić do drugiego, niektóre powinny pozostać w tych okręgach trybunałów do których je Wydział krajowy już dziś przydzielić proponuje. I tak np. gdyby istotnie w Stryju i w Brzeżanach utworzono kiedyś trybunały, toć jeszcze okręgi sądów powiatowych Bursztyński i Wojniłowski, którym daleko bliżej jest do Stanisławowa, powinny pozostać w okręgu sądu trybunalskiego Stanisławowskiego, tak jak to dziś proponuje Wydział krajowy.

Zanim jednak będzie ustanowiony w Stryju trybunał, jest rzeczą niezawodną, że nie tylko okręg sądu powiatowego Wojniłowskiego, który dawniej należał do obwodu stryjskiego, ale także okręgi sądów powiatowych: Kałuski, Doliński, Roźniatowski, powinny należeć do okręgu trybunału stanisławowskiego, bo im daleko bliżej do trybunału stanisławowskiego, niż do samborskiego, do którego należą dzisiaj.

Moja okolica jest mi znana najlepiej. Okręg sądu powiatowego, Bursztyński należy dziś do trybunału złoczowskiego. Do sądu kolegiального stanisławowskiego można się dostać z Bursztyna koleją żelazną za 1½ godziny, do sądu zaś złoczowskiego przez trudne często przebyć się niedające drogi prywatne trzeba jechać dzień lub dwa dni albo koleją żelazną na Lwów 22 mil. Dlaczegożby więc już teraz okręg sądu powiatowego bursztyńskiego nie miał być odłączony od trybunału złoczowskiego a przyłączony do stanisławowskiego?

Czyż więc prośby tych wszystkich ludzi, którzy pragną, aby mieli sąd bliżej, mają pozostać nieuwzględnione w naszym Sejmie, czy zamiast po-

przeć te prośby, mamy odsyłać ich spełnienie ad calendas grecas, dlatego, że się komuś zdaje, iż organizacja wszystkich trybunałów obwodowych będzie spiesznie w życie wprowadzona? Starajmy się raczej dziś zrobić co można, i jeżeli wiemy, że istotnie trybunał kołomyjski będzie przed innymi i najspieszniej zorganizowany, starajmy się korzystać z tej okoliczności, poprzyjmy prośby ludności niektórych sądowych okręgów powiatowych, które z powodu zaprowadzenia trybunału kołomyjskiego, mogą być przydzielone do trybunałów, które im są bliższe i dogodniejsze. — Już sz. p. Smolka zauważył, że okręg samborski ma 215 mil kwadratowych, okręg zaś trybunału stanisławowskiego, po wyłączeniu z niego dawnego obwodu kołomyjskiego, będzie miał tylko 99 mil. Więc już i dla wyrównania obszarów, które należą do tych trybunałów będzie korzystnym, jeżeli okręgi sądów powiatowych które leżą najbliżej Stanisławowa, będą wydzielone od okręgu trybunału samborskiego, a przydzielone do stanisławowskiego. Podobnie rzecz się ma z odłączeniem niektórych okręgów sądów powiatowych od okręgu trybunału tarnopolskiego a przyłączeniem tychże do utworzyć się mającego okręgu trybunału kołomyjskiego.

Sądzę, że powszechnie wyrażonym życzeniom naszych powiatów nie powinniśmy się sprzeciwiać, dlatego, żeśmy sobie wymarzyli, iż lepszą organizacją sądów według dawnych obwodów, spiesznie wykołatać będziemy w stanie. Zastrzegam sobie przeto w tym kierunku postawienie poprawek do szczegółowych ustępów.

P. ks. Pietrusiewicz: Proszu o hołos.

Ks. Marszałek: Ks. Pietrusiewicz ma głos.

P. ks. Pietrusiewicz: zaberaju korotko hołos, szczo by poperty wnesen'e pocztenuho mojego predbesidnyka. Szczo sia tyczyt prymiszczenia do nekotorych powitow do trybunałiw, to tylko w tom wzhladi ne sobłaszaju sia so sprawozdaniem komisiji i obstawaty budu pry projekti Wydiłu krajewoho. Nawet w tom słuczaju, jesły by buł trybunał w Stryju, niczoło pożytochno ne bude dla Kałusza, bo Kałusz blyższe położenyj jest do Stanisławowa jak do Stryja, ku ktoroj storoni tiahne sia bilsze nasz handel i tekut riki, a potom jeszcze i toje dołuczuty należyt, szczo uže dekotoryi reprezentacyi powitowych sudów, oświdczyły sia za takim przyłączeniem do Stanisławowa.

P. Zybliekiewicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz: Wobec tego, że idzie tu o kwestyę dość wielkiej wagi, o kwestyę zasadniczą, o pomnożenie sądownictwa w Galicyi, wyznaję, że zdziwiłem się (przepraszam za wyraz), gdy wymieniano tak drobiazgowo żądania, jaka gmina, powiat, a nawet większa miejscowość, do jakiego trybunału ma być przyłączona. Jeszcze o trybunale ani śladu, a już spór powstaje, które gminy mają gdzie być przyłączone. (Głosy). Niema mowy o gminach. A już p. Krzeczunowicz zapowiada poprawki do szczegółowej dyskusyi. Zostawmy te drobiazgi. Co do mnie nie idę za sprawozdaniem Wydziału krajowego, ale za wnioskiem komisyi, która nie wdawała się w szczegóły, jak Wydział krajowy, tylko domagając się czegoś zasadniczego, pozostała przy wniosku zasadniczym, że takiego a takiego trybunału i tam a tam nam potrzeba. Wszak przydzielanie okręgów do trybunałów nie jest rzeczą sejmu. Sejm nie potrzebuje teraz swoich życzeń w tej mierze wyrażać. Dopiero gdy będą już trybunały, to na samo żądanie rad powiatowych i powiatów mogą być te życzenia spełnione, ale ażeby Sejm uprzedził te życzenia powiatów, tego nie uważam za stosowne. Każdy powiat będzie najlepiej wiedział, gdzie zechce być przyłączonym. Gdy się będą tworzyły trybunały, nie będzie to tajemnicą, i wtedy każdy powiat będzie mógł objawić swoje życzenie, ale nie pojmuję dlaczego teraz na żądanie Sejmu a nie na żądanie powiatu lub gminy miało to przyłączanie nastąpić. W obec tak niesłychanych dat, jakie komisya wykazuje, że up. jeden trybunał wypada na pięć kroc stotysięcy mieszkańców, podczas gdy gdzieindziej na kilkadziesiąt tysięcy. Wobec tego że w Galicyi jeden sąd powiatowy wypada na 31.000 mieszkańców, kiedy gdzieindziej na 7 000, my wobec tego już teraz prowadzimy dyskusyę nad tem, gdzie przyłączyć Bursztyn, Roźniatów i t. d. W tę dyskusyę ja się nie zapuszczam i godzę się przedewszystkiem na wniosek ogólny, że trzeba powiększyć sądownictwo, zaokrąglenie zaś i przyłączenie pojedynczych gmin i powiatów zostawiam późniejszemu przeprowadzeniu tej sprawy, gdy się będą zaprowadzały trybunały.

P. Smolka twierdzi, że nie potrzebnie na teraz za wiele żądamy. Ależ jeżeli Sejm po raz pierwszy zabiera głos co do niedostateczności trybunałów to niechże wypowie wszystko, czego potrzeba, a niech natomiast nie wdaje się w kwestyę, dokąd co ma być przyłączone. Niech żąda samych trybunałów, niech stanąwszy po raz pierwszy na tem

polu, wypowie to, co rzeczywiście krajowi jest potrzebne. Gdzie zaś jaki powiat ma być przyłączony, to jest rzeczą przeprowadzenia, a nim to nastąpi Sejm prawdopodobnie jeszcze raz się zbierze, i wtedy rząd ustanowiwszy trybunały sam się prawdopodobnie Sejmu o to zapyta. To jest rzeczą administracyi i tem się teraz nie zajmujemy, bo będzie tak jak z drogami, że każdy chciał aby droga pewna inny miała kierunek, mówią jedni tedy lepiej, drudzy tamtedy, tu praktyczniejsza, tu handlowniejsza i t. d., aż żadnej nie uchwalono. Tak i tu, trybunałów jeszcze niema, a my będziemy walczyli o to, gdzie jaka gmina ma być przyłączona. Dlatego w całości będę za wnioskiem komisyi a najmocniej będę się sprzeciwiał wszelkim poprawkom przez p. Krzeczunowicza zapowiedzianym. (Wesołość).

P. Smolka: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Smolka ma głos.

P. Smolka: Wobec tego, co powiedział poseł krakowski, muszę odpowiedzieć, że Wydział krajowy stanął co najmniej na tem samym stanowisku, na jakie wzniosła się komisya albowiem Wydział krajowy wypowiedział w ogólności, że należy ustanowić trybunały pierwszej instancyi w każdym dawniejszym obwodzie, a zarzut podniesiony przez szanownego posła krakowskiego, że się wdajemy w szczegóły, trafia właśnie projekt komisyi, ponieważ projekt komisyi wdaje się w szczegóły, że nie tylko w Kołomyi lecz i w Brzeżanach, w Stryju, w Czortkowie i w Wadowicach mają być ustanowione trybunały pierwszej instancyi. My powiedzieliśmy, że wszędzie zachodzi pilna potrzeba zaprowadzenia trybunałów, przedewszystkiem zaś w Kołomyi i nie więcej nie mówiliśmy — komisya prawnicza zaś wdaje się już w wybór miejscowości a i mnie się zdaje, że to jest przedczesnem, ponieważ pytanie, gdzie trybunały przedewszystkiem urządzić należy, jeszcze nie jest dostatecznie wyjaśnione, tylko co do Kołomyi rzecz jest wyjaśniona dostatecznie i dlatego powiedzieliśmy, że przedewszystkiem w Kołomyi powinien być zaprowadzony trybunał pierwszej instancyi. Ale czy pierwiej w Brzeżanach, a później w Nowym-targu lub też gdzieindziej; tego nie wiemy i komisya wiedzieć nie mogła, bo nie miała do gruntownego ocenienia tego pytania dostatecznych dat i aktów przed sobą. Co się zaś tyczy twierdzenia sz. posła krakowskiego, że niema potrzeby oświadczenia się,

ażeby pewne sądy powiatowe były od jednego trybunału oddzielone, a do drugiego przydzielone, gdyż to w zupełności do zakresu administracji władz należy, muszę odeprzeć, że sz. poseł w tej mierze bardzo się myli bo właśnie według ustawy z 7. maja 1873 takie oddzielenie lub przyłączenie okręgów sądów powiatowych, lub też ustanowienie nowych trybunałów I. instancji nie może nastąpić inaczej, jak tylko za przyzwoleniem, czy raczej za współdziałaniem Sejmu, który jest powołany do wypowiedzenia w tej mierze swej opinii. Więc Sejm musi się oświadczyć: zatem, lub przeciw temu, ażeby te lub owe sądy powiatowe, były od jakiego trybunału oddzielone a do innego przyłączone lub przeciwnie, musi oświadczyć się, czy ustanowienie jakiego trybunału I. instancji w ogóle uważa za pożądane lub nie. Bez takiego oświadczenia wszelkie podobne zmiany nastąpiłyby nie mogły, a gdyby dziś trybunał pierwszej instancji w Kołomyi miał być postanowiony, nie możnaby go w życie wprowadzić, gdyby Sejm pierwaj nie wypowiedział, które sądy powiatowe do niego należeć mają. Więc to nie jest jak sz. poseł krakowski zarzucił rzeczą zbyteczną, ale raczej konieczną. Dlatego podtrzymuję dotyczący ustęp Wydziału krajowego. Gdyby ministerstwo dziś powiedziało, że gdzieś ustanowienie trybunału pierwszej instancji jest potrzebnem, nie mogłoby przeprowadzić tego postanowienia bez współdziałania Sejmu, ponieważ w tej mierze jest koniecznie potrzebne wotum Sejmu krajowego, mające wypowiedzieć, które sądy powiatowe od dawniejszego jakiegoś trybunału pierwszej instancji oddzielone i do nowo utworzyć się mającego trybunału przydzielone być mają. Więc to nie jest zbytecznem, jak mówi p. Zyblikiewicz, tylko tak być musi.

P. Kowalski: Proszu o hołos.

Ks. Marszałek: P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski: Wywody h. Krzeczunowycza były tak straszny, szczo perestraszły dużo moho pocztennoho predbesidnyka posła Petruszewycza i toj przystał na jeho wywody i zakluczenja a imenno przystupił do wnesenija szczooby sudy powitowy Kałusz, Roźniatow i Dołyna były szcze na teper oddileny od trybunału samborskoho a przyłuczeny do stanisławowskoho. Rozumije sia, szczo h. Petruszewycz tilko dlatoho piszol za mnińjem posła Krzeczunowycza, poneże sudył, szczo na wydilenyju dawnijszoho kołomyjskoho obwodu z nynisznoho okruha sudowoho trybunału stanisławowskoho po-

zostane i szczo protoje należałoby połkowatysia dobroju słuczajnostej i zaokruhłyty także okruh sudowoho trybunału stanisławowskoho prydilajuczuz do toho hdekotryi sudowiy powity iz nynisznoho sudowoho trybunału samborskoho. Komisya odnakoż prawuycza ne zhodyła sia na takuju miniaturnuju organizacyju, bo sudyła, szczo szyrsza organizacya sudow w naszoj Hałycyi jest wsekonecznoju i szczo odkładanie dalsze takoj organizacyi jest nemożebnem a nawedenyi poslom Krzeczunowyczom *calendarum graecae* ne mohut staty sia „*calendarum austriacae*.“ Mene strachy h. Krzeczunowycza so wsem ne pererażajut. Ja bo ciłkom na innoj stoju podstawi i pohładaju na riez ciłkom inaksze. Uże bo Najj. Pan otwerajučy radu derżawnu, zapowil nowyi naczerki zakoniw, szczo do nowoho postupowanja sudowoho jak i szczo do organizacyi sudiw. My ożedajem w korotci nowoj cywilnoj procedury, a skoro taja nastupyt, wsekoneczno okażet sia, szczo sudowodstwo w donynisznych terytoryalnych hranyciach, ani z takim pocztom osob jak do teper w Hałycyi, dalsze prowadyty sia ne dašt. No nepotrebum i nowoj procedury cywilnoj ożydaty — jak tylko, bo z dnem 1. sicznia 1874 wejde w życie nowa procedura karna okaże sia, szczo podilęnje sudiw u nas jest duże nestosownoje. Tak na prymir w tych sprawach, hde ide o perestuplenja, a wzhladom kotorych w perszoj instancyi sudy powitowy sudiat i kotoryi dosy w słuczajach odklykiw od zasudiw posylajut akta do apelacyi z dnem 1. sicznia 1874 izminyt sia sostojanie riezcy ciłkom, bo odklyky nebudut predkladatysia apelacyi, bo trybunałom perwoj instancyi jako dworam odklycznym, a ty budut i w druhoj instancyi pišla rozprawy u nych pereprowadzenoj sudyty. Tohda že doperwa okaże sia nestosownist podilę naszymy prostoronnyjskich trybunałiw nahladno, kolyto w tak małych sprawach jak sprawy o prestuplenja, budut poklykowaty šwidkiw o 20 i bilsze myl pered trybunały. Ne mowlu uže o znaczo rozszyrenom kazidijstwia naszymy trybunałow, kotoryi stawszysia raz jedynymy sudamy šledczymy, uže jako takii trebujut pobilszenia sył i odpowidnoho zmenszenja iły zaokruhłenyja swoich okruhiw. Jeslyže uže dawnijszoje sostojanje riezcy, kotoroje i bez toho zastojalo sia, podało nam za mnoho prykrych došwidgeń, jako szczooby mož predpołahaty, szczo nasza Hałyczyna dołsze pry tim ostawaty može, to tym mensze daštsia prowadyty sudowodstwo w naszoj Hałyczyni z zawedenyjem nowych zakoniw karnoj i cywilnoj procedur.

Także i ja w tom sohlasen, szczo h. Smolka zakinuł, skazawszy szczo wpered treba na podstawi zakona z d. 26 cwtinia 1873. Nr. 62. Wist. zak. derz. predložynija iż storony wys. prawytelstwa wzhladom izmin w terytoryalnóm podili okruhiw sudiw kolegialnych, a potim Sojm wneski swoi postawyt, takže i to prawda, szczo Sojm bude mał jeszcze do toho sposobnośt, odnakož ne mihbym sia sohlasyty na zaklučeńje, jakie z toho załoženia wywodyt p. Smolka a za nym i poseł Krzczunowycz, bo oba howoriat naj nyni bude takij podił, a zautra jak bude potribno, innyj, t. j. innymi słowamy: jakbud wys. prawytelstwo na nyni wzywaje Sojm do oświcedzenia sia. czy treba okremisznoho trybunału sudowoho w Kołomyi, my prystupyty hotowi do zaakruhlenija i sosidnych trybunaliw, szczo by na razi dohodyty mnohym storonom — bo jesły piźnieszje pošliduje nowy podił terytoryalny, to akta poperenosiatsia iż odnoho do druhoho miścia i bude znouwu maszyna sudowa w ruchu.

Pomynuwsze odnakže, szczo my tym sposo bom odchodym od włastywoho naszoho predmetu i bez potreby tworymo prowizoryju w organizaciji sudowoj ne jest ono tak, szczo by z bióra do bióra perenezszy akta, uže i sudy poperenesty možna. W sudach sut sprawy, i jesły kto powiryt jaku sprawu adwokatowy odnoho sudu, to tiazko mu potim tuju sprawu wraz z adwokatom iły połnomocnykom i zastupnykom do innoho sudu perenesty.

Wydił krajewyj, predkładajuszczy nam swoje swoje sprawozdanie, wysłuchał wprawdi w odnom kierunku rady powitowy i inny storony i ony oświdczylysia na słuczaj, słyby z pohladom na trybunał w Kołomyi zawestysia majuszczyj ony małybysia oddiłyty od teperijszych trybunaliw, a prydiłyty do innych nyni suszczestwujuszczych, odnakož ne može Wydił krajewyj znaty jakby sia rady powitowyi oświdczyły i na toj słuczaj, słyby były trybunały na pr. takže w Stryju, Berežanach, Czortkowi i t. d. czyby ony hotowyi pryłuczty sia tak, jak Wydił krajewyj proponuje i czy wsi byłyby za tim. Može w pohranycznych sełach i mi-stoczkach okazałaby sia potreba innoho podiłu a byty može i ciłyi powity oświdczyłybysia inaksze. Nam protoje powynno chodyty o to, szczo by wsim storonom podaty možeбноśt do oświcedzenia z pohladom na ciłość organizaciji sudowoj w naszom

kraju, szczo by odnomu trybunałowy ne prydiłyty za mnoho, a druhomu za mało.

Szczo w proczem do toho, szczo okruh trybunału sudowoho samborskoho rozposterajuszczyjsia na 215 myl □ wymahaje koniecznoho zmenszenya to mene ne spowodowałoby jeschedo innoho na te-per pereświdczenia, bo pomynuwszy, szczo tu sia zabuwaje, szczo Sambor dlatoho tak postawlenyj, bo maje ciłoje stryjskie, a to sut po bilszój czasty horskiji okołyci, jakii i w Samborskim perewažno nachodiatsia ireba maty wzhlad na narodonasełenyje i na množestwo spraw — a tyi dwa czynyteli uže sami jak najhołošnijsze za podiłom trybunału Samborskoho na dwa trybunały promawljut. Słybyśmo samoju prostoroi okołyci wziały za podstavu podiłu, tobyśmy ciłkom inaksze musily diłyty ot na prymir tak jak w Dalmacyi hde na 232 myl kwdr. jest 442.796 žytelej nachodyt sia cztery (4) trybunały, tak szczo na oden trybunał wypadaje tylko 110.699 žytelej, koły u nas na oden trybunał peresiczno po 541.801 žytelej wypadaje. U nas ciłkom inszyj stosunok. U nas kromi tekuszczych i czym raz bilsze umnozajuszczych sia spraw, množestwo wełykych i obszrynych spraw, od mnohych lit nepokonczonych, a w kotorych potreba raźnieszje postupaty i treba istynno dywowatysia nad terplywostjo storon z jakoju czerez mnohii lita ne raz na wyrok iły dekret ždajut. Hałycya czyślaszcza na 1.425 myl kwdr., 5,418.016 žytelej wykazuje za rik 1870 w samych sprawach spadkowych 23.965 zalihałostej. Nihde takoho zastraszajuszczoho czyśla zalihałostej ne znachodymo. W Czechach bo hde pewno pod každy m wzhladom wełykij ruch i hdi na 943 myl kwdr. nachodytsia wseho 5,106.069 žytelej, było pomianutoho roda zalihałostej 10.641 — a to dla toho, bo w Czechach jest 16 trybunaliw i 210 sudiw powitowych, a u nas tylko 10 trybunalow, a 171 sudiw powitowych

Cyfry tyi okazujut, szczo prawytelstwo ne može sia dołsze otiahaty z diłaniem toho, szczo potribno, tim bolsze, szczo skarb ne potribuje sia z toho powodu obawlaty szkody. Statystyka bo wykazuje, szczo jesły kotora hałuž dostarczaje sredstw, to własne sudowodstwo. Koły we Francyi, Anglii treba jeschdo dodawaty, aby uderyty sudy w nałeżytom poriadku u nas w Austrii prymiczajemo, szczo sudowodstwo jest u nas žerełem dochodiw, bo pidla budžetu na r. 1874 trebuje 19. mi-

lionów zlr. a przynosi z samych taks i należyto-
stej 35½ milionów i także welyku czaść z stem-
płewoho dochodu 14½ milionów zlr. wynosiaszczoho
dostarczajut sudy.

A skolkoż bolsze by tych dochodiw buło,
słyby pomnożeno sudy i słyby sprawy raźnjsze
buły pereprowadzowany? Koźdyj zapłatyt rado aby
tylko skorsze pryjšoł do swojeho prawa. Zakry-
waty takie źerelo dochodiw w Austryi, ne może
ležaty w interesi prawytelstwa.

Namensze wyżu proto potribnym wdawaty sia
w takii melocznyi riezcy, jak pp. Smolka i Krze-
czunowycz, bo potim mohłybyśmo dołho toho żało-
waty i wsebyśmo sia potim poprawlaty. Łuczsze
postupymo, jesty wyskazam naszoju potrebu wręciło
i naraz.

Pro toje ja z mojej praktyki pereświdczenia
i z pohladu na ciłu sprawy prychodžu do toho za-
kliuczenia, szczo muszu prosyty Wysoku Pałatu,
szczoby pryniała wsi punkta, kotoryi proponuje
prawnycza komisya, a kotoryi stanowlat ciliśt' taku,
szczo jesty wyjmemo oden punkt, kotoryj sia wy-
daje na pozor izlycznym, to tak, jakbyśmo z ciło-
sty odnoje ohnywo wyjmały, czerez szczo potim
ciłyj łańcuch sia rozirwe.

Obstaju zatim za naszym sprawozdaniem i
proszu ho pryniaty wo wsich punktach.

P. Krzeczunowicz: Proszę o głos.

Ks. Marszałek: P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Kowalski: Ja wnoszu, szczoby wsi pun-
kta predłożenia komisji przyjaty en bloc.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji.

P. Madejski: Proszę o głos.

P. Hoszard: Proszę o głos.

P. Wesołowski: Proszę o głos.

P. Krzeczunowicz: Szanowny poprzedni
mowca....

Ks. Marszałek: Przepraszam — muszę
podać naprzód wniosek zamknięcia dyskusji pod
głosowanie. Kto jest za zamknięciem dyskusji, ze-
chce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zam-
knięta. Zapisani są do głosu pp. Krzeczunowicz,
Madejski, Hoszard i Wesołowski. Należałoby wybrać

jeneralnych mowców. (Głosy: Niech mówią.) I mnie
się zdaje, że lepiej, aby wszyscy mówili. Kto się
z tem zgadza, aby wszyscy mowcy mówili, zechce
rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Pan
Krzeczunowicz ma głos.

P. Krzeczunowicz: Szanowny poseł Ko-
walski prosił, aby Wys. Izba z ogniwa wniosków
komisji nic nie wyrzucała. Otóż i ja nie chcę nic
wyrzucać z tego ogniwa; pragnę jedynie dodać to,
co mojem zdaniem tam brakuje.

Nie będę wchodził w wywody szanownego po-
sła i porównania z Dalmacją lub z innymi provin-
cyami; mnie idzie obecnie o istotną potrzebę nie-
których powiatów, które o zaspokojenie tej potrzeby
upraszają.

Szanowny poseł Zybliekiewicz, zdaje się nie
w zupełności odczytał sprawozdanie, i nie w zupeł-
ności słyszał moją poprzednią mowę; albowiem ar-
gumentując przeciwko wnioskowi p. Smolki i mo-
jemu, mniemał, że rzecz przydzielenia powiatów do
okręgów trybunalskich należy czysto do administra-
cyi, że ta rzecz albo do nas nie należy, albo kiedyś
tam do nas jeszcze przyjdzie. Otóż ustawa z roku
1873 uczy nas, że właśnie do Sejmu naszego na-
leży oświadczyć się o przydzieleniu powiatów do
poszczególnych sądów, i właśnie teraz jest chwila
do takiego oświadczenia się, z powodu, że wkrótce
już ma być utworzony nowy trybunał w Kołomyi.

Dalej zarzuca mi p. Zybliekiewicz, że wchodzę
w żądanie drobiazgowo co do przydzielenia gmin
poszczególnych do okręgów sądowych. Ani mnie ani
też nikomu się nie śniło stawiać żądania dla gmin;
tu idzie o przydzielenie całych okręgów sądów po-
wiatowych do okręgów sądów trybunalskich.

W jakiejże mierze Wydział krajowy proponuje
przydzielenie tych okręgów, z jednych do drugich?
Oto w tej mierze, w jakiej już teraz widoczną jest
potrzeba i w jakiej tej potrzebie w najbliższej przy-
szłości zadość uczynić można.

Od rządu mamy wprowadzić wskazówkę, że
rząd ma na myśli w każdym obwodzie zaprowadzić
sądy kolegialne czyli trybunały; lecz, pomimo tego
zdania Rządu, i pomimo, że p. Kowalski wykazał
nam, że sądownictwo daje znaczne dochody, które
wystarczają na zaprowadzenie tych trybunatów, —
jeszcze nie mam tej pewności, iż wszystkie trybu-
nały obwodowe, będą w krótkim czasie zaprowa-
dzone. Bo nas uczy doświadczenie, iż, pomimo że

była i jest dotąd potrzeba powiększenia pensji sędziom i dochody z sądownictwa na takie powiększenie by dostarczyły, dotąd jednakże do tego nie przyszło; pomimo więc tych dochodów nie przyjdziemy tak prędko do trybunałów sądowych.

Utworzenie tych trybunałów będzie długo jeszcze odraczane, tembardziej gdy Panowie wiecie stan funduszów jest smutny; zamiast umniejszać długi, takowe ciągle się powiększają; nawet deficyt z każdym rokiem rośnie. Skądże Panowie możecie przyjść do tej pewności, że w obec takiego stanu finausów, trybunały okręgowe prędko będą zaprowadzone? Dzisiaj mamy jedynie pewność, że jeden nowy trybunał będzie wkrótce zaprowadzony, bo tam okazała się najpilniejsza potrzeba; trybunał ten będzie w Kołomyi. Sama Komisya jest tego zdania, że kiedy wszystkie trybunały powiatowe naraz nie mogą być zaprowadzone, niechże przynajmniej ten jeden trybunał będzie zaraz utworzony.

Do okręgu tego trybunału ma należeć obszar dawnego obwodu kołomyjskiego, który obecnie należy do okręgu trybunału stanisławowskiego. Z tego powodu możemy i powinniśmy powiedzieć: ponieważ te dwa okręgi trybunalskie: stanisławowski i kołomyjski będą bardzo małe, jest potrzeba powiększyć takowe, a mianowicie potrzeba do nich dodać okręgi sądów powiatowych, które mają w tem interes, aby do tych trybunałów należały. Pytam się czy można twierdzić, że wypowiedzenia takiego zdania jest nie na czasie? Właśnie jest na czasie, dlatego, bo dziś wiemy, że utworzenie trybunału kołomyjskiego przyjdzie najpierw i to wkrótce do skutku.

P. Kowalski postawił wniosek przyjęcia en bloc projektu komisijnego, a przyjęcie tego wniosku przesądzałoby poprawce, którą zamierzam postawić przy dyskusji specjalnej. To mnie zniewala już przy ogólnej dyskusji zapowiedzieć moją poprawkę, któraby przyszła po punkcie drugim wniosku komisijnego.

W punkcie pierwszym wniosku komisji jest zasada powiększania liczby trybunałów; w drugim punkcie mówi komisya, że potrzebne jest rychłe ustanowienie trybunałów w pewnych miejscach, a przedewszystkiem w Kołomyi.

Więc ja wnoszę, aby po tym drugim punkcie Wysoka Izba przyjęła następujący dodatek, zgodny z propozycją Wydziału krajowego. (czyta swój wniosek): „Pożądanem jest, aby do utworzyć się

„mającego trybunału kołomyjskiego przydzielone „zostały także okręgi sądów powiatowych: Borszczów, Mielnica, Uściczko i Zaleszczyki. Pożądanem jest również, aby do stanisławowskiego trybunału przydzielone zostały okręgi sądów powiatowych: Bursztyn, Rohatyn, Wojniłów, Kałusz, Roźniatów, Dolina i Żurawno.“

Ks. Marszałek: Poseł Madejski ma głos.

P. Madejski: Z rozprawy, jaka się nad wnioskami komisji, i przedłożeniem Wydziału krajowego wywiązała, wydawałoby się, że zasadnicze między dwoma zdaniem zachodzą różnice. Ja tak mocnej różnicy dopatrzeć się nie mogę. Wydział krajowy przedstawia mniej więcej te same wnioski, jakie widzimy w sprawozdaniu komisji, różnią się one w tem jedynie, że Wydział krajowy uważa, iż dziś już należałoby przyłączyć niektóre powiaty do trybunału pierwszej instancji w Kołomyi, gdy komisya wnosi, ażeby to nie dziś, ale później zrobiono. Różnice te w skutkach nie będą takie, jak się na pierwszy rzut oka wydaje, zwrócić bowiem muszę uwagę Wysokiej Izby, iż my objawiamy tylko zdanie nasze, a przeprowadzenie tego nie jest przedmiotem naszej uchwały. Gdyby to co my uchwalamy zaraz miało wejść w czyn, natenczas to być może, że poprawki stawiane w skutkach miałyby znaczenie. Że jednak jest to tylko opinia Sejmu, więc rzeczywiście silniejsze jest wypowiedzenie komisji, dążącej do potrzeby całej organizacji, niż przydzielenie powiatów w jednym trybunale sądowym. Poddanie takiego prowizoryum uważam nawet niebezpieczne, i zaiste mówiąc szczerze niewiem o co tak żarliwą prowadzimy dyskusję. — Zdaniem mojem komisya zaokrągliła tak wnioski swoje, że wszelkie dodatki mogłyby tylko sprawę osłabić. Sądzę przeto, że należy nam głosować za wnioskami komisji.

Ks. Marszałek: Poseł Hoszard ma głos.

P. Hoszard: Chciałem prosić o głos przy specjalnej dyskusji, zamierzając postawić poprawkę do ustępu drugiego, Ale ponieważ poseł Kowalski wniósł przyjęcie wszystkich wniosków komisji en bloc, więc teraz moją poprawkę uzasadnię:

Różnica między przedłożeniem Wydziału krajowego, a przedłożeniem komisji, jest ta, że gdy tak komisya, jak i Wydział krajowy w pierwszym ustępie przyjmują ogólną zasadę, że „w każdym z dawniejszych obwodów potrzebny jest trybunał pierwszej instancji, w drugim ustępie ustanawia

Wydział krajowy na dziś wyjątek: tylko dla Kołomyi, komisya zaś prócz Kołomyi jeszcze niektóre z dawniejszych obwodów przytacza opuszczając inne. I tak przytacza Brzeżany, Sanok, Stryj, Wadowice i Czortków, a opuszcza Bochnię, Jasło. Z jakich powodów to się stało? nie wiem. W punkcie pierwszym ustępu mówi komisya, że zachodzi konieczność zaprowadzenia trybunałów we wszystkich obwodach. Otóż czy to jest przypadek czy predylekcyja dla niektórych obwodów, tego nie widać ze sprawozdania komisyi, i dla tego sądzę, że specyfikowanie niektórych, a opuszczanie innych, nie jest na miejscu. Wolałbym tedy stylizacyę Wydziału krajowego, który się ogólną zasadą zadowalnia, a wyjątek ustanawia, tylko co do Kołomyi.

Ponieważ jednak to sprawozdanie komisyi jest podstawą dyskusyi, więc proponuję dla ustępu drugiego taką stylizacyę: „Potrzebnem jest przede wszystkim jak najrychlejsze ustanowienie trybunałów pierwszej instancyi w Kołomyi“, z opuszczeniem innych słów. Rozumie się, że ustęp trzeci byłby w takim razie zupełnie zbyteczny.

Ks. Marszałek: P. Wesołowski ma głos.

P. Wesołowski: Przedewszystkiem zwrócić się muszę z odpowiedzią ku bezpośrednio poprzedniemu mowcy, który twierdził, że nie pojmuje, dla czego komisya prawnicza proponuje zaprowadzenie jednych trybunałów przed innymi, i sądzi że komisya ta powodowała się jakąś predylekcyą dla pewnych miejscowości. Nie predylekcyja jakaś, jest podstawą wniosku komisyi prawniczej lecz daty statystyczne. Wydział krajowy może należycie postąpił, jeżeli w swoim przedłożeniu oprócz przedstawienia naglącej potrzeby utworzenia trybunału w Kołomyji nie wdawał się w przedstawienie jakieby trybunały przed innymi były pożądanę, gdyż jak szanowny członek Wydziału krajowego oświadczył, Wydział krajowy nie zbadał stosunków innych okręgów sądowych. Być może że Wydział krajowy je nie zbadał, lecz komisya prawnicza badała je troskliwie i w tych badaniach opierała się na danych statystycznych co do ludności, rozległości oddalenia miejscowości na mile a nawet prawie na sążnie, i takie badanie doprowadziło już do przekonania, że po trybunale w Kołomyji który przede wszystkim potrzebny, okazuje się w miejscowościach przez komisję prawniczą wskazanych pilniejsza potrzeba zaprowadzania trybunałów jak w innych. Powód, dla którego komisya chociaż

zgodnie z Wydziałem krajowym uznaje potrzebę zaprowadzenia trybunałów w każdym dawniejszym obwodzie, przecież wskazuje pewne miejscowości gdzie mniema, że przed innymi tam pożądanę są trybunały, jest ten, iż w reskrypcie p. ministra sprawiedliwości do prezydium wyższego sądu krajowego powiedziane jest, że o zaprowadzenie trybunałów w każdym obwodzie na teraz nie może być mowy dla braku funduszków, lecz że pojedynczo jeden po drugim mogą być urządzane.

Uwzględniając przeto ów reskrypt p. ministra, wedle którego li pojedynczo wprowadzenie jednego trybunału po drugim spodziewać się można, komisya prawnicza uważała być rzeczą konieczną przedstawić owe miejscowości, w których okazuje się naglejsza potrzeba trybunałów a dla propozycyi, którą robi, brała za podstawę rozległość obecnych okręgów sądowych, położenie, ludność, oddalenie pojedynczych miejscowości od trybunałów i na takich podstawach uznała, że przede wszystkim potrzebnem jest natychmiastowe zaprowadzenie trybunału w Kołomyji; zaś następnie w Sanoku, Stryju, Brzeżanach, Wadowicach i Czortkowie.

Co się tyczy drugiego zarzutu przez szanownego członka Wydziału krajowego podniesionego, że komisya nie chce wydzielać z istniejących trybunałów pojedyncze sądowe powiaty, powód leży w tem, że gdyby już obecnie rozdzielać trybunały, to należałoby to kompletnie i wszędzie przeprowadzić, gdyż przydzielić li parę powiatów do sądu w Stanisławowie nie uczyni zadość potrzebie stosownego zaokrąglenia, a zdaje mi się, że w obec niedługo nastąpić mającej reorganizacyi sądownictwa, i nowego utworzenia co najmniej kilku trybunałów pierwszej instancyi, byłoby to zupełnie nie na czasie teraz częściowe robić przemiany.

Skoro bowiem reorganizacyja nastąpi, a mniemam, że szanowny poseł lwowski bardzo się myli, jeżeli organizacyę sądownictwa odkłada ad calendas graecas, to muszą i nowe podziały okręgów sądowych nastąpić, a wtedy potrzebaby znowu przemieniać i przenosić miejscowości świeżo do terazniejszego trybunału przydzielone, do trybunału który nowo utworzony zostanie.

Nietylko bowiem tym jednym powiatem, które panowie chcecie z innych okręgów wydzielać a do stanisławowskiego przyłączać, jest dzisiejszy podział niedogodny, jest takich wiele jeszcze. Tak n. p. Bóbrka należy do okręgu Złoczowskiego, podczas

gdy ona leży prawie pod samym Lwowem, a zbyt daleko od Złoczowa, nie jestem jednak za tem aby ją teraz wydzielać dla tego, że chcąc jeden powiat wydzielać, okazałaby się potrzeba mnóstwa innych przemian, tego zaś winniśmy unikać, jeżeli nie chcemy doprowadzić do jakiegoś justitium. Jeżeli nie chcemy doznawać przeszkody w wymiarze sprawiedliwości to najlepiej będzie jeżeli nie ruszać nie będziemy, albowiem jak się jedno ruszy, to wszystko trzeba będzie reorganizować. Dlatego jestem za wnioskiem komisji i popieram wniosek p. Kowalskiego, aby tę uchwałę en bloc przyjąć.

Sprawozdawca p. Jasiński: Przewszystkiem podnieść muszę, że poseł lwowski i p. Krzeczunowicz są w błędzie, twierząc, że komisya zaokrąglenie okręgów trybunałów I. instancyi sądowej organizacyi do niepewnej przyszłości odwleka. Że organizacyi sądownictwa, ze względu, iż reforma procesu cywilnego jest nagłą, spodziewać się możemy to dostatecznie podniósł p. Kowalski.

Jednak bez względu na przyszłą organizacyę jak to p. Smolec także jest wiadomo, nie ograniczył się rząd na przyrzeczeniu jednego tylko sądu kolegiального w Kołomyi, albowiem zaprowadzenie od 1. Stycznia 1874 r. nowej procedury karnej pociągnie za sobą tyle trudności przy zbyt rozległych okręgach trybunałów, że skoro zaprowadzony będzie sąd kolegialny, w Kołomyi w styczniu, — to już w lipcu w obec niezbędnej konieczności okaże się możność zaprowadzenia drugiego nowego trybunału i tak już w roku przyszłym kilka nowych sądów kolegialnych mieć możemy.

Już bowiem w odezwie prezydium wyższego sądu krajowego do Wydziału krajowego z dnia 19. kwietnia 1873 r. L. 2147 czytamy: „cel zamierzony (to jest odpowiednie pomnożenie trybunałów) dałby się łatwo osiągnąć przez zaprowadzenie sądów kolegialnych jednego po drugim przed przyszłą co do epoki swojej niewiadomą organizacyą.“

W :
Jeden więc sąd kolegialny po drugim ma być już obecnie wprowadzony a to przed zaprowadzeniem organizacyi przyszłej.

Odezwa ta była napisaną przed solennem otwarciem Rady państwa, a więc nadzieja komisji prawniczej nie polegała na przyrzeczeniu organizacyi w niepewnej przyszłości, lecz na uznanej już teraz potrzebie pomnożenia trybunałów I. instancyi.

Znajduję wiele sprzeczności w twierdzeniu p. Smolki i Krzeczunowicza. Podnoszą oni, że okręg Samborskiego sądu kolegiального ma 215 mil kwadratowych. Zdawałoby się, że ta ogromna rozległość spowoduje ich zgodnie z wnioskami komisji do uznania nagłości podzielenia jednego z najrozleglejszych okręgów na dwa dawne obwody. Nie, oni chcą z okręgu Samborskiego parę pojedynczych powiatów wyłączyć, aby podział jego mniej nagłym uczynić. Jeżeli chcemy możliwości dłuższego trwania dzisiejszego stanu rzeczy, to przyjmijmy projekt wyłączania pojedynczych powiatów, zaokrąglajmy okręgi i powiedzmy sobie, teraz możemy czekać, bośmy usunęli niedogodności niektórych powiatów.

Powiedział p. Smolka, że sądy i prezydya sądów kolegialnych oświadczyły się za tem. żeby dziś już pojedyncze powiaty poprzydziać do nowych okręgów.

Tak nie jest. Początkowo był rzeczywiście taki projekt; w sprawozdaniu jednak c. k. Prezydium Sądu krajowego wyższego we Lwowie Ministerstwu sprawiedliwości złożonem. pismem tegoż Ministerstwa z dnia 1. października 1873 l. 11. 590 Wydziałowi krajowemu udzielonem, czytamy:

Einzelne Stimmen aus den Gerichtshofsgremien, haben wohl mit Recht hervorgehoben, dass doch bei der Errichtung bloss eines Gerichtshofes in Kolomea nicht stehen geblieben werden kann, und dass man in nicht allzulanger Zeit doch in Brzeżan, Sanok, oder sonst wo noch Gerichtshofe zu errichten gezwungen sein werde, und es sich doch nicht empfehle, für ein blosses Uebergangsstadium nemlich jetzt wegen Aufstellung des Gerichtshofes in Kolomea bis zur Aufstellung irgend eines zweiten Gerichtshofes eine tiefeingreifende Umgestaltung durch Ueberweisung so vieler Bezirks-Gerichtsprengel zu anderen Gerichtshofen im ganzen Lande vorzunehmen, um vielleicht nach Verlauf einer kurzen Zeit diese Gebiets-Eintheilung wieder ganz umzuändern. Es empfiehlt sich diess aus mehr als einer Rücksicht nicht, und würde in der That in die gesammte Rechtspflege eine Unstetigkeit bringen, die sowol den Gerichten wie den Partheien die grössten Schwierigkeiten bereiten müsste.

Z tych samych powodów, które tutaj przytoczyły sądy, oświadcza się Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, aby na teraz tylko obwód dawny Kołomyi przydzielić do kołomyjskiego

trybunału, a okręgów innych trybunałów zupełnie nie naruszać.

Zdaje mi się, że takie zaokrąglenie okręgów tem mniej możemy przedsięwziąć, ileż w komisji administracyjnej są propozycje co do zaokrąglenia pojedynczych powiatów sądowych. Więc w jednym miesiącu będziemy zaokrąglali okręgi trybunałów, a w drugim będziemy zaokrąglali powiaty, i wprowadzimy tam takie zamieszanie, że nie jedna miejscowość nie będzie wiedziała, do jakiego trybunału należy. Powiadacie Panowie, że bardzo łatwa rzecz przenieść powiaty do innych trybunałów. Gdyby to chodziło o fizyczne przeniesienie aktów, to przeciwko takiemu przeniesieniu nie mielibyśmy nic do zarzucenia, ale już p. Kowalski podniósł to, że tu nie idzie o przeniesienie tylko aktów, ale i spraw będących w toku. Wielu partyj, które mając swoich adwokatów w miejscu obecnych trybunałów, musiałyby sprawy te im odbierać a oddawać innym i udzielić im informację. Z tego powodu terminy wyznaczone musiałyby upadać, a w ustanowieniu nowych wielkie zwłoki nastąpić, sędziom zaś, którzy jak wszyscy wiemy pracą są przeciążeni, przybyłaby nowa praca zapoznawania się ze stanem tylu nowych spraw. Widzicie więc Panowie jakie trudności z powtarzanego przeniesienia powiatów wyniknęłyby musiały, które komisja z ludzi fachowych złożona uwzględnić obowiązana była.

Zarzut, że komisja nie wypowiedziała zdania swego z jakich powiatów okręg trybunału w Kołomyi składać się ma, jest nieuzasadnionym, wniosek bowiem drugiej uchwały żąda, by utworzyć trybunał dla dawnego kołomyjskiego obwodu, zatem dla powiatów w jego granicach położonych.

Jeżeli nam zarzucono predylekcyę dla pewnych okręgów sądowych, to muszę się tu odwołać do zestawionych dat statystycznych, które różnice odległości okręgów i ich zaludnienia wykazują i same za nagłością ustanowienia trybunałów w obwodach w drugim ustępie wniosku wymienionych najwymowniej przemawiają; a między temi zaprawdę trudny był wybór, bo wszystkie odnośne okręgi trybunałów są nadzwyczaj rozległe i zaludnione. Muszę tu dodać, że daty statystyczne co do ilości mieszkańców dawnych obwodów, według schematyzmu z r. 1866 ułożone dziś o 17 do 80% są większe.

Komisja kierowała się więc względami przedmiotowemi najnagleszej potrzeby. Co do mnie nie

zapomniałem na chwilę, że jako poseł w dawnym obwodzie jasielskim wybrany szczególnie nad interesem wyborców swoich czuwać winien jestem, tam jednak, gdzie kolizya zańdodzi, nie wolno mi opierać się na stanowisku partykularnem, lecz winien jestem kierować się interesem całego kraju dla tego też uznaję za konieczną potrzebę, aby przedewszystkiem pomnożyć trybunały w tych okręgach, których odległość jest tak obszerną, że w nich nowa procedura karna nie może być skutecznie przeprowadzoną.

Zaokrąglenia trybunałów zaś nie odwleka komisja do niepewnej przyszłości, lecz wyraża, że to zaokrąglenie wtedy nastąpić może, jeżeli trybunały pierwszej instancji w tych obwodach zaprowadzone zostaną, gdzie są najnaglej potrzebne. Jeżelibyśmy to zaokrąglenie dziś przedsięwzięli, moglibyśmy się narazić na to, że na utworzenie nowych trybunałów musielibyśmy czekać bardzo długo, bo rząd wówczas mógłby powiedzieć, skoro zaokrąglenie to najnagleszej potrzebie zaradziło, można dalsze pomnożenie trybunałów, aż do owej, co do przyszłości swej niewiadomej ogólnej organizacyi sądowej odłożyć. Upraszam tedy imieniem komisji, aby Wysoka Izba raczyła przyjąć przedłożone wnioski tak jak je komisja przedstawia.

Ks. Marszałek: Jest postawiony wniosek przyjęcia en bloc, ale takowego stosownie do regulaminu, nie mogę poddać teraz pod głosowanie, lecz dopiero przy rozprawie specjalnej. Ponieważ już jest spóźniona godzina, odraczam rozprawę specjalną do poniedziałku.

P. Zyblikiewicz: Jeżeli Izba zechce przyjąć en bloc.

Ks. Marszałek: To nie może być, bo przyjęcie en bloc należy do rozprawy specjalnej.

Nim zamknę posiedzenie, proszę panów o oddanie kartek na jednego członka do komisji budżetowej. Na skrutatorów zapraszam panów: Weissmana, Szemelowskiego, ks. Kaczałę, Bodnara, ks. Filarskiego, ks. Kulczyckiego, p. Łosia.

Sekretarz p. Wereszczyński: (czyta imienny spis posłów a ci oddają kartki.)

Ks. Marszałek: Porządek dzienny na posiedzenie w poniedziałek jest następujący.

Sekretarz p. Wereszczyński (czyta):

Porządek dzienny 8go posiedzenia

4tej sesji IIIgo peryodu sejmowego, które się odbędzie 15. grudnia 1873 roku o godzinie 11. przed południem.

1. Specjalna debata nad sprawozdaniem komisji prawniczej, w sprawie ustanowienia trybunałów I. instancji i stosownego zaokrąglenia okręgów dziś istniejących trybunałów I. instancji. — Sprawozdawca p. Jasiński.

2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, w sprawie pokrycia gmachu lwowskiego szpitala powszechnego nowym dachem i podniesienia drugiego piętra tegoż gmachu.

3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego, o projekcie ugody z Reprezentacją miasta Lwowa zawrzeć się mającej, w celu unormowania stosunku gminy tegoż miasta do lwowskiego szpitala powszechnego.

4. Sprawozdanie Wydziału krajowego, o zezwolenie na pobór dodatków do podatków. Sprawozdawca p. Skwarczyński.

Ks. Marszałek: Przyszłe posiedzenie w poniedziałek o godzinie 11tej.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie wpół do 3ciej po południu.

